Nr 71. Dnia 29 marca. Czwartek. Dnia 17 (29) marca 1883 r.

Prenumerata.
W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.
Na prowincji i w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-ej rano do 7-mej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-ej do 1-ej w południe.

Dziś: ś. Cyrylla Djakona M.
Piątek: Kwiryna M.
Sobota: śś. Balbiny i Kornelji.
Niedziela: ś. Teodory M. i Hugona.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 42 | Długość dnia godzin 12 minut 44.
Zachód „ „ 6 „ 26. | Przybyło „ „ 5 „ 3.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Poniedziałek: Zwiastowanie N. Marji P. — św. Franciszka à Paulo W.
Wtorek: ś. Ryszarda Biskupa.
Środa: ś. Izydora B. D. K.

— Nadchodząca niedziela zwie się niedzielą *Przewodnią* (in Albis) albo *Białą*, na pamiątkę, że katechumeni czyli nowoochrzczeni zdejmowali z siebie szaty białe, przywdziane przy chrzcie świętym w wielką sobotę.

Przegląd polityczny.

Na ostatnim konsystorzu Ojciec św. prekonizował biskupa dla Genewy i Lauzanny msgr. Mermilloda. Imię tego prałata znane z dawniejszych czasów. Wiadomo bowiem, że gdy w r. 1873 ks. Mermillod mianowany został przez Piusa IX-go wikarjuszem apostolskim dla miasta i kantonu Genewy, ta kolebka Kalwina założyła protest przeciw narzucaniu jej rzymsko-katolickiego dostojnika, a szwajcarska rada związkowa pośpieszając w pomoc władzom kantonalnym, wypędziła msgr. Mermilloda rozkazem z dnia 17-go lutego 1873-go roku z obrębu terytorjum szwajcarskiego. Przez dziesięć lat nominat rzymski, który w swoim czasie położył wielkie zasługi około swej ojczyzny alpejskiej, musiał stronić od kraju, mieszkając przeważnie w Watykanie. Obecnie Leon XIII-ty mianował go biskupem Lauzanny i Genewy. Djecezja ta, utworzona w r. 1819, obejmuje oprócz tych miejscowości także Freiburg i Neuenburg, a nawet aż dotąd stolica biskupa nosiła nazwę freiburskiej. Władze kantonu freiburskiego upraszały Stolicę apostolską o mianowanie opata Savoy; musiały jednak przemawiać poważne względy za wyborem innego prałata.

W tej chwili tak rzeczy stoją, że rada związku szwajcarskiego, jak donoszą z Berna, zniosła swój dekret banicji z r. 1873, wymierzony ongi przeciw „wikarjuszowi apostolskiemu dla Genewy“, ponieważ djecezja freibursko-lauzańska (z aneksem Genewy i Neuenburga) istnieje, jak wspomnieliśmy, od r. 1819, i Ojciec św., mianując biskupem jej ks. Mermilloda, nie tworzył nic nowego, ale utrzymał się w ramach istniejącej i uznanej przez rząd szwajcarski organizacji djecezjalnej. Inaczej zachowuje się wobec tego faktu władza kantonu genewskiego. Orzekła ona, że gdyby msgr. Mermillod, jako biskup „dla Lauzanny i Genewy“, zechciał założyć stolicę biskupią w tem ostatniem mieście, przeważnie z kalwinów złożonem, będzie mu to wzbronionem, ponieważ Genewa nie ścierpi w swoich murach biskupa katolickiego, jak w r. 1873 nie ścierpiała „wikarjusza apostolskiego“. Jest przeto nowy zatarg interesujący w swojej genezie i przebiegu; nie omieszkamy czytelników powiadamiać o fazach, jakie przybierze. Jeżeli władze związkowe nie poprą dość energicznie protestów władz kantonalnych, przyjść może do poważnych nieporozumień pomiędzy związkiem szwajcarskim a kantonem, który oddawna zdradzał chętki separatystyczne i w tej chwili może zapragnie przyoblec je w kształty realne.

Paryski *Journal officiel* ogłosił nominacje sędziów francuskich dla regencji tunetańskiej, a to w duchu uchwalonej świeżo przez izby organizacji sądownictwa francuskiego w Tunisie. Zarys tej organizacji przedstawia się, jak następuje: w stolicy kraju utworzonym został główny trybunał cywilny, rozciągający swoją władzę na całą regencję; oprócz tego powołane zostały do życia sądy pokoju w Tunisie, La Goletta, Bizercie, Suzie, Sfaxie i Kefie. Sądy te mają roztrząsać wszystkie sprawy natury cywilnej, handlowej i kryminalnej, odnoszące się do poddanych francuskich, dekret beja może rozszerzyć ich władzę na wszystkich mieszkańców kraju, tudzież na własnych jego poddanych, tak iż z biegiem czasu całe sądownictwo tunetańskie skupi się w rękach francuskich.

Na razie nie można było tego uczynić, ponieważ istnieją dotąd w mocy kapitulacje międzynarodowe, które konsulom państw europejskich przyznają prawo wykonywania władzy sądowej nad poddanymi odnośnych państw. Francja układa się obecnie z mocarstwami o zniesienie tych kapitulacyj, w czem nie napotyka zasadniczych trudności. Anglja—pragnąc pochlebić ambicji francuskiej, tak srodze zranionej przez wypchnięcie Francji z Egiptu—pierwsza zgłasza się z gotowością zrzeczenia się sądownictwa własnych konsulów; inne mocarstwa idą bez zastrzeżeń za jej przykładem, nie mając powodu do nieufności w sprawiedliwość sędziów francuskich. Tylko Włochy—nie zdolne tak prędko zapomnieć krzywdy wyrządzonej ich żywotnym interesom na morzu Śródziemnem przez przyłączenie Tunisu do Francji—podnoszą dotąd trudności. Opozycja ich wszakże ma już dziś raczej formalny tylko a nie zasadniczy charakter. Ostatnia mowa p. Manciniego nie zdradzała ochoty ze strony Włoch do wszczynania procesu prawno-politycznego z Francją o przepadły raz na zawsze dla nich Tunis. Odwet może się znajdzie w Trypolidzie przy sprzyjających warunkach politycznej sytuacji europejskiej.

Serbja ma swój *kulturkampf* na wzór pruski. Od czasu złożenia z godności metropolity belgradzkiego, Michała, biskupi serbscy, podżegani przez p. Ristica, zajęli opozycyjne stanowisko wobec gabinetu Piroczanaca. Uchwalona przez ostatnią skupczynę nowa organizacja kościoła serbskiego dolała oleju do ognia: biskupi podali się zbiorowo do dymisji w tej nadziei, że krok ten opamięta króla Milana. Ale rachuba okazała się fałszywą: gabinet przyjął dymisję biskupów do wiadomości i na dzień 1-szy kwietnia naznaczył wybór nowego metropolity i nowych biskupów. Minister oświaty i wyznań, Stojan Nowakowicz—*en miniature* Falk pruski—udał się osobiście do patrjarchy Karłowickiego na Węgrzech, celem nakłonienia go, ażeby zechciał dokonać konsekracji przyszłych wybrańców. Patrjarcha oświadczył swą gotowość do tego i oto za kilka dni Serbja posiadać będzie nową *in capite et membris* najwyższą hierarchję swojego kościoła, złożoną z żywiołów sprzyjających dzisiejszemu kierunkowi polityki rządowej. Metropolitą zostanie Mraowicz, archimandryta belgradzki. Ludność oświadcza się w tym procesie rządu z hierarchją biskupią—za rządem.

Br. Z.

---

8)

WOJNA SIEDMIOLETNIA.

HUMORESKA

przez

Wołodego Skibę.

(Dalszy ciąg).

IV.

Dwaj współzawodnicy Fryderyka byli zmuszeni poprzestać na wyjaśnieniu Abramka i może w nie uwierzyli, piękna Renia tylko nie dała się złudzić tą legendą i zrozumiała doskonale, że tryumf odniesiony przez Horewicza był owocem zręcznie obmyślanego wojennego fortelu.

Bawiło ją to szczerze i zadawalniało, bo pochlebiało jej miłości własnej. Rywalizacja trzech młodzieńców uczyniła ją faktycznie królową zabawy. Koło żadnej innej z wieńca panien obecnych na urodzinach doktora Będowicza nie było widać takich zabiegów i to już samo wysuwało ją naprzód.

W owym wieńcu panien było kilka, które już od paru lat uważane były za czoło panieńskiego zastępu miasteczka. Każda z nich miała swoje stronnictwo, które jej przyznawało pierwszeństwo. Byli w S. Gwelfowie hołdujący córce pocztmistrza i Gibellini rozmiłowani w aptekarzównie. Wieczór dany na urodziny doktora usunął ich wszystkich na drugi plan wraz z pięknościami, ku którym posyłali swoje westchnienia i na cześć których palili kadzidła.

Należała się za to Fryderykowi od pięknej Reni pewna wdzięczność. Trzeba jej przyznać, że poczuwała się do tego długu i nie chciała być niewypłacalną dłużniczką. Papiery Horewicza poszły u niej w górę, kampanja rozpoczęta wiodła mu się i prostą drogą prowadziła go do zwycięztwa. Gdyby był zaraz wyzyskał sytuację i zaproponował układ pokojowy, mógł go był zawrzeć na nadzwyczaj korzystnych dla siebie warunkach.

Młody student filozofji nie mógł o tem myśleć jednakże. Obok „wojny siedmioletniej” prowadził on inną, trudną i wielkiego skupienia sił wymagającą kampanję. Potrzebował wywalczyć sobie stanowisko, utworzyć podstawę bytu, a pierwszym krokiem do tego było ukończenie rozpoczętych kursów uniwersyteckich. Ta druga kampanja musiała być ukończoną wcześniej od pierwszej. Musiał się oddalić z widowni walki i stronie przeciwnej pozostawić swobodę akcji. Potrzebował wyjechać na rok cały, a przez ten czas Marja-Teresa mogła inaczej rozporządzić... Szląskiem.

Nieprzyjemną to dla niego było koniecznością, ale było koniecznością, to dosyć. Raz sobie powiedział, że tak być musi i nie myślał już wcale o tem, czyby nie można było tego zmienić. Należał do dość rzadkich w owych czasach okazów młodzieży. Rozum górował w nim nad sercem, rozsądek przepisywał prawa uczuciu. Kończył dopiero rok dwudziesty pierwszy, a już w jego młodych zapałach była pewna przymieszka chłodu, w zachwytach pewna doza sceptycyzmu, w dowcipie nieco sarkazmu, a w popędach trochę rachunku.

Dziś takie konstytucje młodych serc i umysłów są bardzo pospolite. Codzień prawie, na każdym kroku spotkać można młodzieńców, których rozumy wybujały bardzo, a serca przed czasem wystygły. Do zakonu małżeńskiego wstępują codzień ludzie, którzy przyznają się szczerze, że nie kochali się nigdy, a do literackiego bractwa zapisuje się coraz więcej takich, którzy z pewną chlubą mówią o sobie, że nigdy w życiu nie zrymowali dwóch wierszy. Student w połowie kursu na wszechnicy wstępuje na katedrę i w publicznym odczycie dyssekuje na zimno „Odę do młodości”. Znalazł dwa wyrazy: „rozumni szałem”, które wzięte w ścisłem słownikowem znaczeniu zdają się przeczyć jeden drugiemu i obwieszcza zdumionemu kołu słuchaczy, że największy poeta narodowy nie widział owej kontradykcji, a on ją dostrzegł. Biedny zarozumialec!... zdaje mu się, że zrobił genjalne odkrycie, a nie widzi, że w nim samym jest także taka kontradykcja, tylko ze znakiem przeciwnym, i że jest... z przeproszeniem... „rozumem swym głupi”.

Fryderyk był trochę zimny i nieco sceptyk, ale nie był wcale podobny do tych dzisiejszych. Różnica leżała w sposobie przygotowania. Jego ostudziło życie, tych zamraża teorja. On był jak lód, który pod pierwszym promieniem wiosennego słońca puszcza, oni są jako lody, które konserwują się na zimno w czasie największego upału.

Horewicz w pierwszych latach młodości stracił matkę, a mając ledwie lat kilkanaście został sierotą po raz drugi. Poznał się wcześnie z warunkami i wymaganiami prozy życia, zbyt prędko przeszedł z serdecznego rodzinnego koła w mniej serdeczny świat obcych ludzi...

To było powodem, że pod wpływem niespodziewanie i szczególnie zawiązanej znajomości z prezydentówną, w ogniu tej wojny tak w jego wieku niebezpiecznej, ani na chwilę nie stracił z oczu drogi ku obranej karjerze i magnesem wdzięków pięknej Reni nie dał się pociągnąć do żadnego kroku, który mógłby narazić albo zwichnąć jego przyszłość.

W kilka dni po urodzinach doktora Będowicza przyszedł do domu burmistrzostwa z pożegnaniem.

Los mu sprzyjał...

Gorączka złota.

Na kartach dziennej kroniki naszego pisma zapisaliśmy już wypadek, który w tych dniach sprawił bardzo przykre wrażenie w całem mieście, a który na szczęście do wyjątkowych, jeżeli nie bezprzykładnych u nas należy.

Czytelnicy domyślają się niezawodnie o jakiem zdarzeniu mówić chcemy...

Człowiek młody jeszcze, ale będący już w tym wieku, w którym rozwaga kierować winna postanowieniami, a nawet nad namiętnościami górować, jest smutnym bohaterem tego godnego ubolewania epizodu.

Własną pracą kilkunastoletnią, wytrwałą, zdolnością niepospolitą wyrobił on sobie stanowisko, dobre imię, zaufanie i otworzył drogę do dalszej, może nawet świetnej karjery. Miał posadę w najznakomitszej z naszych instytucyj bankowych, był kasjerem stowarzyszeń i zakładów pożytecznych, które sam stworzył, był współwydawcą pisma, które sobie dobrą wywalczyło reputację. Cieszył się zaufaniem kolegów i wielu ludzi zamożnych z poza koleżeńskiego grona. W świecie handlowym ceniono go jako zdolnego finansistę, słowem stanął tak, iż przyszłość zdawała mu się uśmiechać, a w teraźniejszości miał zapewniony byt pod każdym względem wygodny. Majątku osobistego nie miał, ale zaufanie jakie posiadał dostarczało mu kapitału do różnych spekulacyj i obrotów, zwykle trzeźwo pomyślanych, a zatem prawie zawsze szczęśliwych.

Otóż ten człowiek zdeptał całą tę pozycję, porzucił rodzinę, pozostawiając ją w przykrem położeniu materjalnem, nadużył ufności tych którzy mu zaufali i zebrawszy od nich co się dało gotówki,—sumę stosunkowo niewielką, 50 do 60 tysięcy rubli, ale w naszem położeniu ekonomicznem bardzo znaczną,—przywłaszczył ją sobie i potajemnie uciekł za granicę...

Uczynił to z zimnem wyrachowaniem. Przygotował jaknajstaranniej wszystko, ażeby ucieczka jego dopiero mniej więcej w tydzień wydać się mogła, a nadto miał widocznie na myśli, żeby rachunki swoje z instytucjami pozostawić uregulowane, aby pokrzywdzonemi były tylko osoby prywatne i żeby jego postępek mógł w danym razie uchodzić za zwykłe bankructwo. Zdaje się nawet, iż starał się nie zarywać grubo jednego interesanta, lecz wyzyskał wielu na mniejsze sumy, gdyż tym sposobem żaden z poszkodowanych pojedyńczo nie ma szczególnego powodu dokładać usilnych starań w celu schwytania zbiega.

Nazwaliśmy ten smutny fakt wyjątkowym a nawet może u nas bezprzykładnym i tak jest rzeczywiście. Zdarzało się wprawdzie, że jeden i drugi „kantorowicz" znikł bez śladu zabrawszy kilkaset albo kilka tysięcy rubli z kasy swojego pryncypała, ale to rzecz zwyczajna i pospolita! Ludzie tacy znajdą się wszędzie jak drobni kieszonkowi lub domowi złodzieje. Większych jednak sprzeniewierzeń dotąd nie mieliśmy sposobności notować, a przynajmniej nie przypominamy sobie faktu, w którym takie sprzeniewierzenie zostałoby dokonane przez człowieka nie popchniętego do zbrodni przez niedostatek, a zarazem przez człowieka dojrzałego, nawykłego do widoku znaczniejszych pieniędzy i obracania niemi, którego zatem nie mogła olśnić i sprowadzić z prawej drogi pokusa nagle ujrzanej znacznej sumy...

Jakież pobudki mogły tym razem popchnąć sprawcę do tego opłakanego czynu?...

Niepodobna tego zbadać napewno, nie mając sposobności zajrzenia w głąb jego duszy, o ile jednak ze starannego zbadania wszystkich zebranych wskazówek wnosić można, pobudką najpierwszą i jedyną była tutaj chęć prędkiego zbogacenia się, owa złowroga *febris aurea*, która mniej może jeszcze u nas, niż w innych społeczeństwach ofiar pochłania.

Suma, którą sprawca sprzeniewierzenia zabrał w tym wypadku, nie mogła wprawdzie w jego oczach stanowić znakomitej fortuny. W marzeniach swoich nie o tem śnił on zapewne, żeby kiedyś zostać spokojnym posiadaczem kapitału zapewniającego na starość kilkotysięczną rentę. Gdyby tak skromnemi były jego marzenia, nie byłby się targnął na swoją własną reputację, nie byłby niweczył swej przeszłości, nie byłby się narażał na niezbyt godny zazdrości los zbiega, zmuszonego kryć się przed pogonią prawa i przed wzrokiem pokrzywdzonych. Był zbyt rozumny, żeby nie wiedział iż dojść kiedyś do takiego kapitału mógł drogą prostą i uczciwą, drogą na którą wszedł od młodości i której znaczną część już przebył.

On jednak nie o tem marzył. Plany jego sięgały dalej. Nie wystarczały mu nadzieje, które się otwierały przed nim. Mógł mieć kapitały cudze i robić niemi obroty, ale z tem były połączone pewne zobowiązania. Chciał się uwolnić od tych zobowiązań, powiedział sobie, że gdy sobie przywłaszczy kapitał cudzy, to z jego pomocą prędzej się dobije owych upragnionych miljonów... Uśmiechnął mu się zapewne projekt jakiej spekulacji zyskownej na wielką skalę, jakiegoś szczęśliwego obrotu, na którym można odrazu zrobić krocie, nasunął się jego myśli jakiś plan mniej więcej fantazyjny, w który uwierzył i który postanowił wykonać.

Z sumieniem porozumiał się prędko—zbył je może uwagą, że gdy zdobędzie wymarzoną fortunę, to wróci do kraju, zapłaci poszkodowanym to co im zabrał i przy pomocy znacznego mienia prędko zrehabilituje się w oczach świata.

Takim był zapewne, nie wiemy czy prawdziwy—ale w każdym razie prawdopodobny proces myśli tego człowieka, w takiej walce upadł, dla takich widoków zszedł z realnej i uczciwej podstawy, na której stał aż dotychczas.

Jeżeli co w tym procesie psychologicznym zadziwiać może, to krótkość walki. Upadający w ten sposób najmniej mają ambarasu z przestarzałą moralnością. Załatwiają się z nią szybko, bo są uczniami moralności nowej i młodej, moralności, która z prawideł „walki o byt" czerpie swój wątek i prawa świata zwierzęcego w społeczeństwo ludzkie przenosi...

Niedawna to szkoła i świeżej jeszcze daty jest ta zreformowana i na nową modę przerobiona moralność, to też dopiero teraz, w młodszem pokoleniu, zaczynają się objawiać fatalne skutki doktryn, które zamiast wyższych praw i bezwzględnego obowiązku wprowadzają w działalność ludzką, jako czynnik kierowniczy—osobisty interes i dążenie do zadowolenia materjalnego, do dobrobytu, kładą jako kres ostateczny usiłowań ludzkich.

Pozwólmy takim doktrynom wszczepiać się swobodnie w zdrowe soki żywotne społeczeństwa, a pięknych doczekamy się owoców!...

Wł. S.

Niemiec o „Panu Tadeuszu".

Jan Scherr, znany autor „Literatury powszechnej", zamieścił w nrze 11-ym czasopisma *Gegenwart* wychodzącego w Berlinie bardzo sympatyczny artykuł o „Panu Tadeuszu".

Nie zawiera on wprawdzie, prócz kilku luźnych trafnych uwag, nowych, uderzających poglądów, ale ze względu, iż pochodzi od znakomitego pisarza niemca, zasługuje na obszerniejszą wzmiankę.

Już przed czterdziestu laty zwrócił Scherr uwagę swoich współziomków na „Pana Tadeusza", jako na utwór pierwszorzędnej wartości poetyckiej, a w literaturze słowiańskiej dotąd nieprześcigniony. Obecnie z okazji wyjścia z druku pięknego tłumaczenia Lipinera, Scherr wraca raz jeszcze po poematu Mickiewicza. Po kilku niezbyt trafnych, a jeszcze mniej sympatycznych uwagach politycznej natury Scherr podnosi z wielkiem uznaniem idealny pierwiastek, którym poezja i literatura polska tak zaszczytnie odróżnia się od innych, dotkniętych jakoby prądem jakimś rozkładowym.

Mickiewicz sprowadził zupełny przewrót w poezji polskiej — nie w formie, bo tą pozostał wiersz zgłoskowy, chociaż ciężkie aleksandryny odpadły na zawsze — ale w treści tak różnej od pseudo-klasycznej maniery. Zaprawiony na wzorach niemieckich i angielskich, skorzystał z nich wiele, ale ich nie naśladował: był i pozostał poetą oryginalnym głównie dlatego, że umiał zjednoczyć i pogodzić element klasyczny z romantycznym, że od stóp do głów był wieszczem narodowym. To uczucie jest duszą jego poezyj. Umiał zlać i spoić swoją indywidualność osobistą z indywidualnością społeczeństwa; umiał ziomków swoich napełnić czcią dla przeszłości, ale uczył ich i teraźniejszość rozumieć.

Z liryczno-epicznych poezyj stawia Scherr najwyżej ballady: „Romantyczność" i „Panią Twardowską", z romansów: „Alpuharę" i „Renegata", z lirycznych zgodnie z utartym poglądem „Sonety Krymskie", z których podnosi i przytacza śliczny opis morskiej ciszy. O „Dziadach" mówi, że należą do tej metafizycznej poezji, która bada kwestję bytu, pyta wiecznie po co, dlaczego jesteśmy tutaj na ziemi, podobnie jak „Rhagawita" Indów,

---

Burmistrz był zajęty w kancelarji sądzeniem jakiejś zawikłanej sprawy, a pani prezydentowa, zapewne „znowu z winy tego niezdary Augusta", nie przywdziała jeszcze kostjumu, w którym bez naruszenia swej godności mogłaby się pokazać gościowi i poleciła córce chwilowe zastępstwo.

Polecenie to nie obeszło się naturalnie bez wydania pannie odpowiedniej instrukcji.

— Jesteś już dorosła — rzekła do niej pani Sąsicka—powinnaś umieć rozmawiać z panami, którzy u nas bywają, więc wyjdź i porozmawiaj z nim... Ja się trochę ogarnę i zaraz przyjdę. Tylko nie zapominaj, że jesteś jeszcze dziecko i nie wyrwij się z czem niepotrzebnem, ale znowu nie powiedz jakiego dziecińStwa, bo mogłabyś narobić wstydu mnie i sobie... Pan Horowicz nieźle się ma i będzie miał ładne stanowisko... dobrze go mieć w zapasie, choć ten niezdara August wolałby Romana, a ja powiadam, że Ludwik byłby najlepszy, chyba żeby się jeszcze coś lepszego znalazło... Nie bądź bardzo poważna, bo go znudzisz i nie śmiej się, żeby nie powiedział żeś trzpiot...

— Dobrze, mamciu — skinęła główką panna, biorąc z rezygnacją na siebie obowiązek zastosowania się do tych dość skomplikowanych wymagań.

Chciała już iść, matka zatrzymała ją jeszcze.

— Nie śpiesz-że się tak do niego! — zawołała — trzeba się miarkować we wszystkiem...

Piękna Renia stanęła.

— Idź-że już raz, mówię ci, idź! —dodała tym samym prawie tchem prezydentowa—nie wypada żeby tak długo czekał...

Prezydentówna weszła do salonu i powitała uprzejmym ruchem głowy składającego jej ukłon Fryderyka.

Gdyby kto był słyszał jak zawiązywała i jak prowadziła rozmowę, musiałby jej przyznać, że wybornie zrozumiała i bardzo zręcznie wprowadziła w wykonanie macierzyńskie przestrogi pani prezydentowej, pomimo, że system udzielania rad, przyjęty przez panią Sąsicką, nie celował ścisłością metody, a same rady niekiedy stawały w sprzeczności z udzielonemi przed chwilą. Piękna Renia jakimś wrodzonym i niezwykłym instynktem umiała odszukiwać pewien ład w tym chaosie i z wężykowato wijących się wskazówek układać sobie prostą linję znalezienia się, tak trafnie, że chociaż była bardzo młoda i nie miała jeszcze czasu na nabranie pewnej samoistności towarzyskiej, nic jej jednak niepodobna było zarzucić.

— Stało się! — rzekł Fryderyk po przywitaniu—od jutra los mnie zwraca na takie paliki, na których bardzo długo nie będę miał sposobności spotkania się z panią...

Paliki i paliki. Zapewne rozmyślnie w każdej rozmowie Fryderyk skręcał choćby na chwilę na ulicę Palikową.

— Nie daruję mu tego — pomyślała Renia — odpłacę pięknem za nadobne. On o palikach, ja o wojnie!...

I odpowiedziała z uśmiechem:

— A zatem nasza wojna siedmioletnia skończy się po upływie dni nie o wiele więcej niż siedmiu...

— Skończy się?—podchwycił szybko Fryderyk—czy to znaczy, że pani zamierza zaproponować warunki pokoju?... Byłbym niewypowiedzianie szczęśliwy, gdyby tak było, ponieważ...

Nie dokończył zaczętej myśli. Prezydentówna odgadnąć jej nie mogła i osądziła, że najwłaściwiej postąpi jeżeli wprost o nią zapyta.

— Ponieważ co, proszę pana?

— Ponieważ—dokończył student filozofji—propozycje tego rodzaju wychodzą zwykle od strony, która się uznaje zwyciężoną...

— Jeżeli tak, to naturalnie ta propozycja odemnie wyjść nie może...— odpowiedziała szybko panna Sąsicka.

— I odemnie także nie wyjdzie— odparł bez namysłu Fryderyk—niech walka toczy się dalej, zdaję wszystko na los oręża...

— Jednakże — zauważyła piękna Renia — wyjazd pański jest już rodzajem cofnięcia się z placu boju...

— W najgorszym razie mógłby być tylko przerwą w walce— zaprotestował Horewicz — i w historycznej wojnie siedmioletniej bywały perjody, w których nie przedsiębrano kroków nieprzyjacielskich. Ja ich jednak zaprzestawać nie myślę... nie cofnę się... Hasłem mojem *guerre à outrance*...

— I mojem także...

— W listach, które pisywać będę do mojej ciotki doktorowej, znajdzie się zawsze jakiś pocisk wymierzony przeciwko pani. Ciotka moja nie pozostawi tego pocisku w tajemnicy...

— Ani ja bez odparcia!...

— I nie cofnie się pani ?— zapytał z uśmiechem Fryderyk.

— Nie!...—odparła piękna Renia z determinacją.

— Ostrożnie, Marjo Tereso!—rzekł Fryderyk z powagą—mógłbym panią schwycić za słowo...

— Jakto, panie?...

— Cofnąć się...—mówił Fryderyk zwolna wyraz po wyrazie, śledząc wrażenie jakiego doznawała—cofnąć się znaczyłoby naprzykład oddać komu innemu... Szlask...

Nagły rumieniec zakwitł na uroczej twarzyczce Reni...

Spuściła oczy i milczała...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

„Boska komedja", „Faust" i tyle innych. Bardziej jednolity niż „Dziady" jest „Wallenrod", o którym Scherr błędnie mniema, iż jest u nas uważany za epos narodowe i że tylko za granicą wyżej stawiają „Pana Tadeusza".

Przystępując do rozbioru „Pana Tadeusza", zapytuje autor artykułu w *Gegenwart*, czy romans wierszem ma uprawnienie w wyższej poezji i odpowiada, że nietylko ma, ale nawet przypada mu zadanie zastąpienia w nowszej literaturze właściwego eposu, jak to widać na tworach Moora, Scotta, Byrona, Heysego i Annete v. Droste. Czemże innem, jeśli dokładnie rzecz rozpatrzymy, jest „Hermann i Dorothea" Goethego, jeśli nie romansem w hexametrach? Możnaby pójść nawet dalej i nazwać tak „Odysseję", nie mówiąc już o Firdusego „Księdze królów".

„Pan Tadeusz" jest odzwierciedleniem społeczeństwa polskiego z czasów wojen napoleońskich, ale nie jest bynajmniej kopją jego w znaczeniu dzisiejszego realizmu. Jest to uchwycenie rzeczywistości w świetle poezji, nakreślenie obrazu, jak się w oczach poety odbił, przędzierzgnięcie rzeczywistości złotemi włóknami fantazji. Mickiewicz posiadał to, co stanowi poetę, prymat własny, przez który patrzy na świat; był „z bożej łaski" poetą, miał rzadko napotykaną dziś u poetów zdolność wzbudzenia dla swych postaci rzeczywistej, ciepłej sympatji.

Dalej objaśnia Scherr czytelnikom, co to był zajazd w Polsce, opowiada treść „Pana Tadeusza" i tak kończy:

„Jakiż to charakterystyczny obraz społeczeństwa! Co za pełnia postaci plastycznych! Każda ma rysy narodowe, ale obok tego pulsuje w każdej i życie indywidualne. A jak się przecież od siebie różnią, jak się poeta zna na wprowadzaniu kontrastów! Obok młokosa Tadeusza i podlotka Zosi, stoi druga para: hrabia i Telimena; obok Sędziego — Jacek. Nawet Rykowa zrobił poeta figurą sympatyczną.

„Przedstawienie ma coś w sobie homerowskiego. Nie oddychamy tutaj ową ciężką, zgniłą atmosferą cieplarń dzisiejszej nowelistyki. W „Panu Tadeuszu" są zajścia bardzo zwykłe, bo prawdziwe, a czyny i mowy osób płyną z ich charakterów. Jasno i przejrzyście epicznym sposobem, ale nie płytko, nie trywialnie rozwija się opowiadanie od poważnego patosu do tryskającego dowcipu; od wdzięcznego żartu do posępnego nastroju. Zawsze orzeźwia nas tam powiew z zielonych pól, woń silna lasów.

„Wielkim jest Mickiewicz w każdego rodzaju obrazowaniu; dla każdego wzruszenia znajduje odpowiedni ton, dla każdego opisu przyrody właściwe oświetlenie, dla każdego wypadku należyty koloryt. Zaraz na początku znajduje się mistrzowski opis domu; doskonale oddana kłótnia rejenta i asesora podczas uczty, których w „Panu Tadeuszu" moc wielka, podobnie jak u Homera. W drugiej pieśni odbija doskonale okropne opowiadanie Rembajły od spokojnego opisu jarzyn w ogrodzie; w trzeciej opis gry obłoków; w czwartej wspaniałe przedstawienie matecznika, gdzie poeta ma sposobność okazania owego mistrzowstwa w wprowadzaniu najwyższych wzruszeń."

Dalej wymienia Scherr grę Jankla, sejmik w Soplicowie, po homerowsku, w obrazie pełnym życia skreśloną bitwę i t. d.

„Że to litewskie epos — mówi w ostatnim ustępie Scherr — jest najlepszym utworem, na jaki dotąd zdobył się genjusz słowian — nie ulega żadnej wątpliwości; kto tedy z niemców zechce je poznać i doznać prawdziwej rozkoszy, będzie pewnie wdzięczny za piękny przekład Lipinera."

F. w G. L.

Wyprawa Rogozińskiego.

Z pokładu „Łucji-Małgorzaty" u brzegów Liberji dnia 24-go lutego roku 1883-go.

Szanowny panie redaktorze!

Tylko z morza, jak przekonywam się, jestem w stanie pisać do was...

Krótkie chwile spędzane w portach są zwykle przepełnione zajęciem — tak było w Funchalu, w Oratawie i na Santa-Cruz i tak będzie prawdopodobnie w Monrowji, dokąd podług mej rachuby dziś przypłyniemy.

Ponieważ jednak pracowity mój towarzysz Leopold Janikowski przesyłał wam z portów tyle wiadomości — mogę być spokojny, iż wierny nasz przyjaciel *Kurjer* jest dobrze poinformowany o naszych losach.

Nie będę więc powtarzał, co zapewne wiecie od Janikowskiego, iż ekspedycja nagle rozwinęła się do większych rozmiarów, dzięki hr. Tyszkiewiczowi, francuskiemu dowódzcy eskadry afrykańskiej p. Barris i hiszpańskim władzom Teneryffy.

Pierwszy pomnożył znacznie zapas naszego prowiantu przeznaczonego dla kampanji, drugi, mający 14-cie okrętów do rozlokowania na afrykańskim brzegu, postawi nam jeden na kotwicy w Kamerunie, hiszpanie zaś, głównie jeneralny gubernator wysp Kanaryjskich i admirał Lugo Vina, pod których zwierzchnictwem znajduje się wyspa i eskadrilla Fernando-Po (najbliższa kolonja od przyszłej naszej stacji kameruńskiej), zrobili dla ekspedycji wszystko co mogli, aby ową wyspę uczynić dla nas mocnym punktem oparcia.

Ponieważ otrzymałem w Teneryffie oprócz tego listy do prezydenta rzeczypospolitej Liberji, oraz do zięcia króla aszantyjskiego, postanowiłem zmienić nieco pierwotny plan pośpiesznej żeglugi wprost do celu i zatrzymać się po drodze w Monrowji, a następnie w Aszanti.

Jeżeli uda mi się wejść również w tych punktach w podobne stosunki z Liberją i dworem w Coumasie, jak z Teneryffą i wyspami Kanaryjskiemi, będę mógł to uważać za stały fundament dla przyszłych robót afrykańskich.

Na Maderze czytałem ostatnie *Kurjery* — następne zapewne czekają na nas w Fernando-Po, jestem spragniony ujrzeć je i dowiedzieć się co się dzieje nad Wisłą!

Za kilka godzin będziemy tymczasem w Monrowji, stolicy Liberji, od rana już albowiem jesteśmy w odległości pistoletowego wystrzału od brzegu, wzdłuż którego płyniemy.

Fale oceanu biją o żółty piasek, po którym przechadza się garstka murzynów, ciekawem mierząca nas okiem, a nieco dalej ciągną się bujne zielone lasy Afryki.

Po długich walkach rzucam pierwsze spojrzenia na jej zachodnie brzegi; dziwny krajobraz ciszy i spokoju, świeże wolne powietrze zapełnia wszystkie piaski...

Jesteśmy 15-ie dni w drodze od Santa-Cruz, a cień rysujących się palm dla wszystkich jest upragnionym, nawet zdaleka widziany, po prostopadłych promieniach tropikalnego słońca i wysokiej temperaturze kajut i pokładu.

W Monrowji jednakże zamierzam być niedługo, toż samo w Aszanti, aby stanąć przed nadejściem pory deszczowej w Fernando-Po i rozpocząć kameruńskie prace.

Przed wypłynięciem z Monrowji p. Janikowski zaraz przyszle wam szczegóły.

A teraz z nad brzegów Afryki tysiączne pozdrowienie!

Wasz
S. S. Rogoziński.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według świeżo ogłoszonego w *Praw. wiest.* rozporządzenia senatu, wszelkie nieruchomości, oszacowane w wzajemnem gubernjalnem ubezpieczenie Królestwa Polskiego wyżej sumy 5,000 rs., obowiązane są opłacać na rzecz skarbu podatek w stosunku 75 kop. na rok od każdego tysiąca rubli szacunku; pobór tego podatku będzie rozpoczęty od ubezpieczeń r. 1879 przez władze powiatowe pod kierunkiem i kontrolą izb skarbowych.

= Ministerstwo skarbu zamierza wprowadzić nowy rodzaj stępli przy opłacie świadectw od przewożonego spirytusu, tytoniu oraz cukru; stęple te będą naklejane między kwitem a duplikatem pozostawianym w księgach fabrycznych.

= W odnośnych sferach podjęto projekt, aby żołnierze dymisjonowani, nie mogący z przyczyn od nich niezależnych zapracować na życie, utrzymywani byli przez właściwe gminy, w umyślnie na ten cel zbudowanych przytułkach gminnych.

= Wykaz łóżek wolnych w szpitalach warszawskich z dnia wczorajszego nieco korzystniej się przedstawia. I tak miejsc wolnych znajduje się: U Dzieciątka Jezus—45, św. Łazarza—35, św. Rocha —8, św. Ducha—7, w szpitalu praskim—5, izraelickim—21, przy domu przytułku i pracy—5.

= Lekcje w instytucie muzycznym, przerwane z powodu świąt wielkanocnych, rozpoczną się w nadchodzący wtorek.

= Dany w dniu 18-ym marca r. b. koncert na rzecz Schronienia dla nauczycielek przyniósł dochodu ogółem rs. 1,416 kop. 20, po potrąceniu wszakże wydatków w ilości rs. 684 kop. 41 wymieniona instytucja zyskała na czysto rs. 731 kop. 19.

= Członek warszawskiej izby sądowej, p. Bilewski, uwolniony został na własne żądanie od dotychczasowych obowiązków.

= Znany uczony, poseł do austrjackiej rady państwa, Wojciech hr. Dzieduszycki, przybył w dniu dzisiejszym do Warszawy.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dziś w teatrze wielkim występ pań: Miller-Czechowskiej i Brajninowej w „Aidzie."

* P. Stefan Wołoszko, tenorzysta, przybył z Paryża i prawdopodobnie niezadługo ukaże się na naszej scenie, potrzebującej bardzo lirycznego tenora.

* W jutrzejszem przedstawieniu „Króla Leara" rolę Kordelji za chorą p. Ładnowską odegra p. Marcellówna.

* W przyszłym tygodniu wznowioną będzie komedja Paillerona „Niby małżeństwa."

* Dziś w „Odecie" po całorocznej prawie ciężkiej chorobie występuje po raz pierwszy na deskach teatru rozmaitości p. Marczello-Chraszczewska.

Utalentowana artystka, zajmując obecnie pierwszorzędne stanowisko w kobiecym personelu dramatycznym, znajdzie rozległe pole dla pożytecznej i twórczej działalności.

Nie wątpimy, iż zrozumie też i odpowiedzialność, jaką bierze wobec sztuki, a tem samem, iż sumienną a wytrwałą pracą rozwijać zechce rzeczywiste zdolności, jakiemi ją natura nieskąpo wyposażyła.

* Jednoaktowa komedja p. St. Jana Łuniewskiego „Pantofel" daną będzie w przyszłym tygodniu na scenie teatru rozmaitości.

Współudział w rzeczy tej przyjmują: pp. Ostrowski, Grzywiński, Wolski, Sikorski i Morozowicz, oraz panie: Micińska i Czakówna.

* Zasłużony artysta dramatyczny Józef Rychter bawi od wczoraj w Warszawie.

Pan Rychter udaje się do Poznania, celem rozstrzągnięcia uczynionej mu przez tamtejszy komitet teatralny propozycji objęcia kierunku artystycznego sceny poznańskiej.

* Powtórzenie obrazów żywych z „Pana Tadeusza" nastąpi w poniedziałek dnia 2-go kwietnia, o godzinie 1-szej z południa, w teatrze wielkim.

Dochód z nich w części obrócony być ma na dom Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, w części na teatr, w części wreszcie na „Przytulisko".

Udział muzyczny przyrzekli p. Szleziger-Kamińska i p. Michałowski.

Biletów przez piątek i sobotę będzie można dostać w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa, a w niedzielę i poniedziałek w dawnej kasie wielkiego teatru przy kontramarkarni.

* W dobrej pamięci warszawian zostający prof. Aleksander Strakosch przybył w dniu wczorajszym do naszego miasta i zamierza w przyszłym tygodniu wystąpić trzykrotnie.

Strakosch bawił ostatnio we Lwowie, gdzie w ciągu dwóch tygodni cieszył się niezwykle gorącem przyjęciem.

* Bohaterem wczorajszego wieczoru Towarzystwa muzycznego był utalentowany i ceniony pianista Aleksander Michałowski.

Pan M. grał wiele a wszystko z tem samem piętnem skończonego artyzmu.

Wykonane przezeń utwory młodego kompozytora p. K. Henisza przedstawiły nam w korzystnem świetle obiecującą zdolność.

= Dziewiąty odczyt.

W dalszym ciągu odczytów na rzecz Towarzystwa osad rolnych wystąpi trzykrotnie dr Wojciech hr. Dzieduszycki, który mówić będzie „o stoikach, sceptykach i epikurejczykach".

Prelekcje te odbędą się: pierwsza jutro o godzinie 5-ej po południu, druga w sobotę o tej samej porze, dokończenie zaś nastąpi w niedzielę o godzinie 1-ej z południa.

= Reforma targów.

Słyszeliśmy, iż właściwe władze postanowiły nareszcie delegować specjalną komisję do zrewidowania bazarów urządzonych na Pradze.

Komisja przekonać się ma, o ile bazary owe odpowiadają warunkom przez władze postawionym i uregulować ostatecznie sprawę rynków praskich i handlu na nich.

Skorzysta też na tem zapewne główna przedmieścia ulica, Targową lub Wołową zwana, która prawdopodobnie zabrukowaną do reszty zostanie.

= Przypomnienie.

W tych dniach rozpocząć się mają roboty budowlane w Warszawie.

Z tej racji na czasie może będzie przypomnieć o nagłej potrzebie ostatecznego zdecydowania się na coś stanowczego z domem narożnym przy zbiegu ulic Trębackiej i Krakowskiego-Przedmieścia.

Dom ten, który rozpoczęto rozbierać jeszcze na wiosnę roku zeszłego, do dziś stoi ruderą, szpecąc najpiękniejszą część miasta i nie dozwalając na połączenie linji tramwajowej Krakowskiego-Przedmieścia z placem Teatralnym.

Przecież tak lata całe trwać nie może?!

= Z bruku.

Zdawałoby się, iż dorożki tak zwane 1-ej klasy, pobierając opłatę 30 kop. za kurs, powinnyby być obowiązane do przewożenia w danym razie i trzech nawet osób, ku czemu służyć ma ławeczka, aczkolwiek bardzo niewygodna, na przodzie dorożki umieszczona.

Tymczasem tak nie jest...

Onegdaj, na ulicy Długiej, gdy trzy osoby, dwie kobiety i mężczyzna chciały wsiąść do takiej do-

rożki, dorożkarz oświadczył, iż *urzędowo* kazano mu zdjąć przednią laweczkę, albowiem dorożka pierwszej klasy nie ma prawa przewozić więcej nad dwie osoby—?!.

Mężczyzna chciał siąść na koźle, ale i tu znalazł opozycję potwierdzoną przez stójkowego, który utrzymywał, iż dorożkarz stosuje się w tym razie do wyraźnego polecenia władzy.

Owóż zachodzi pytanie, czy polecenie takie istnieje rzeczywiście, a w takim razie dlaczego ono publicznie ogłoszonem nie zostało?

= Żegluga parowa.

Administracja żeglugi parowej na Wiśle zamierza uruchomić swoją flotyllę z dniem 2-im kwietnia.

W latach ubiegłych ruch statków rozpoczynał się już około połowy marca.

Obecne opóźnienie tłumaczy się późniejszem jak zwykle puszczeniem lodów o dwa tygodnie.

= Maszyna mówiąca.

W tych dniach przybył do Warszawy p. Faber z maszyną mówiącą wynalazku swego ojca (*Die Fabersche Sprechmaschine*).

Pan F. ustawi ją nasamprzód w pracowni fizjologicznej dla lekarzy i przedstawicieli prasy, poczem dawać zamierza publiczne przedstawienia.

= Prestidigitator.

Znany ze swej zręczności prestidigitator p. Roman przybył do Warszawy.

P. Roman, który przez parę lat odbywał wycieczkę po Azji i Afryce, zamierza tu dać kilka przedstawień, przy współudziale córki, obeznanej również z prestidigitatorską sztuką...

= *Art. nad.*

Szanowny redaktorze!

W dniu 23-im, b. m. o godzinie 6-ej wieczorem, zawezwano mnie do hotelu lipskiego przy ulicy Bielańskiej.

Ponieważ u pacjentki mojej pani P. (która przybyła do Warszawy z kuzynką i stanęła pod nrem 27) zastałem silny krwotok, grożący nawet utratą życia chorej, zadzwoniłem przeto na służbę, żądając przyniesienia mi zimnej wody, której w numerze nie zastałem.

Pomimo wyjaśnienia do czego jest mi potrzebną zimna woda, służba (posługacz, posługaczka i szwajcar) odmówiła mi przyniesienia takowej, dając za tłumaczenie, iż mają rozkaz od rządcy hotelu odmawiać wszelkiej usługi pod nrem 27-ym.

Przybyły na mój alarm rządca hotelu oświadczył mi, iż służba jest zupełnie w porządku, gdyż pani P. nie chciała wziąć mniejszego numeru, który jej dziś proponowano, przeto on kazał służbie meble z numeru 27-go wszystkie powynosić, i poleceń danych nie spełniać, chociażby umierała...

Rzeczywiście w zajmowanych przez panią P. dwóch pokojach, z pierwszego wyniesiono wszystkie meble, a w drugim pozostała tylko miednica i łóżko, z którego pani P. dźwignąć się nie mogła.

Odmówiono mi nietylko przyniesienia zimnej wody, ale i zapalenia świecy, przyprowadzenia rewirowego i przysłania posłańca.

Zdałem o tem raport do policji, sprawa prawdopodobnie zostanie wytoczoną przed kratki sądowe (tem więcej, iż pani P., będąc w stanie poważnym, poroniła), tymczasowo proszę was szanowny redaktorze, o umieszczenie tego wypadku w szpaltach *Kurjera*.

Z uszanowaniem

Dr Mleczko.

= Sprawa.

Wiadomość o wytoczeniu procesu karnego przez inspektora urzędu lekarskiego m. Warszawy jednemu z lekarzy za przyczynienie się do szerzenia chorób zaraźliwych jest, jak się dowiadujemy i jak się przekonywamy ze sposobu jej powtarzania przez niektóre pisma, mylnie lub złośliwie interpretowaną.

Oskarżony w sierpniu r. 1881-go w jednej z gazet warszawskich wydrukował artykuł, poświęcony wykazaniu niedostatków sanitarnych wobec panującej szkarlatyny i dyfterji, przyczem wymienił ulice i domy, w których leczone przezeń na rzeczone choroby dzieci dostarczyły mu dowodów na poparcie zarzutów wyrażonych.

Ów artykuł, ze względu na wspomniane w nim adresa chorych, posłużył inspektorowi urzędu lekarskiego za dowód, iż lekarz, o którym tu mowa, leczył chorych, o których pisał w gazecie, a o chorych tych, mimo *zakaźnej* natury ich choroby, policji nie zawiadomił.

Tem zaniedbaniem lekarz miał, według brzmienia skargi wniesionej do sędziego pokoju, „przyczynić się do szerzenia chorób zaraźliwych w Warszawie“.

Sędzia pokoju uznał, iż przekroczenie lekarza, wbrew brzmieniu skargi, nie podchodzi pod artykuł ustawy o karach wymierzanych przez sędziów pokoju, który mówi o przyczynianiu się do szerzenia chorób zaraźliwych i który oznacza na przestępcę bardzo wysoką karę pieniężną, ale raczej podchodzi najzupełniej pod artykuł 857 kodeksu karnego, w którym jest mowa o niezameldowaniu policji o wypadku choroby zakaźnej i który winnemu grozi napomnieniem.

Z tego powodu sędzia pokoju, wbrew bardzo wyraźnym zamiarom strony skarżącej, nie wchodząc *in merito* sprawy, takową przesłał prokuratorowi, z powodu że winna ona być dochodzoną w sądzie okręgowym.

Otóż po przeprowadzeniu badania przez sędziego śledczego, obecnie sprawa dochodzoną będzie z urzędu o przekroczenie przez lekarza przewidziane art. 857 kodeksu karnego.

= Przyczynek do smutnej sprawy.

Do wiadomości, jakie już podaliśmy w sprawie J. R., przybywają nowe szczegóły.

W poniedziałek wielkiego tygodnia J. R. był jeszcze w biurze, zkąd wyszedł w porze zwykłej.

Opuszczając biuro, oznajmił woźnemu, iż wieczorem nadejdzie doń depesza, którą polecił mu zatrzymać do swojego powrotu.

Po obiedzie wyszedł z domu, nikomu nie opowiadając się dokąd.

Żonie tylko powiedział, iż udaje się na wista do znajomego p. L.

Jednocześnie posłaniec wyniósł walizkę ręczną tylnemi drzwiami, którą R. odebrał na dworcu.

Zapytany później posłaniec ten objaśniał, iż rzeczy zaniósł na pocztę.

Przed wyjazdem, R. rzucił list z marką miejską, iż „musi wyjechać do Wilna, gdzie zabawi do piątku”.

Tej samej treści zawiadomienie otrzymał też we wtorek rano dyrektor buchalterji banku, bezpośredni zwierzchnik R.

Depesza, o której R. mówił woźnemu, istotnie nadeszła; nie chcąc jej przetrzymywać i sądząc, iż jest ważną, jeden z urzędników bankowych, p. O., zaniósł ją żonie R.

Brzmiała ona dość tajemniczo i mogła już wzbudzać podejrzenia: „czekam na ciebie jutro” — pisał w depeszy szwagier R.

Wówczas jednak nikt jeszcze niczego się nie domyślał.

Nadszedł jednak piątek, minęła też i sobota wielkotygodniowa, a R. nie wracał—w niedzielę podejrzenia były już uzasadnione.

R. został przeprowadzony przez Granicę, stację drogi warszawsko-wiedeńskiej.

Krewnego prosił o ułatwienie mu drogi do chorego brata w Krakowie...

We wtorek więc R. był już za granicą, ucieczkę zaś spostrzeżono dopiero w tydzień potem—w poniedziałek.

Dlaczego R. zemknął?

Niestety, człowiek, przez 18-cie lat używający jaknajlepszej opinji i kredytu, popełnił najprostszą kradzież.

Na długi czas przed wypadkiem R. gromadził pieniądze, wyzyskiwał swoje stanowisko i powszechne a nieograniczone zaufanie.

Ogół zdefraudowanych sum wynosi do 80,000 rs.

Najwięcej strat ponieśli koledzy jego: pan C. 10,000 rs., p. G. 5,000 rs., p. Ch. 6,500 rs., p. L. 14,000 rs., inni po 600, 450, 400 rs. itd.

Kasa wzajemnej pomocy urzędników bankowych wykazuje dziś deficytu kilkanaście tysięcy rubli.

Nadto poszkodowani są liczni bankierzy i kantory wekslowe.

Ścisłych cyfr podać jeszcze nie możemy, ponieważ nikt ich nie zna.

Pochodzą one z operacyj wekslowych, z kredytu osobistego, dopiero więc terminy weksli wykażą ostateczną sumę.

R. wyjechał sam jeden.

Władza policyjna zarządziła śledztwo i wysłała depesze wraz z fotografjami, celem ujęcia zbiega.

W dniu onegdajszym prokurator tutejszego sądu wysłał też depeszę do Petersburga.

Władza bankowa udzieliła R. jeszcze onegdaj dymisję.

Smutną sprawę tę przedstawia z ogólnego punktu widzenia artykuł powyżej umieszczony p. t. „Gorączka złota”.

= Przejechanie.

Józef O., powożący wozem roboczym, najechał na ulicy Elektoralnej na Jana D., czeladnika szewckiego.

D. uległ ciężkim potłuczeniom i odesłany został na kurację do szpitala.

= Podrzucenie.

Przy ulicy Daniłowiczowskiej pod domem oznaczonym nrem 5-ym podrzucono kilkotygodniowego chłopczyka.

Sierotę umieszczono w domu przytułku dla podrzutków przy szpitalu Dzieciątka Jezus.

= Odezwa.

Tymczasowi firmiści nowozawiązanej spółki rolniczej ziemian płockich wystosowali do reszty miejscowych właścicieli ziemskich odezwę, w której nawołują do liczniejszego zapisywania się spólników i oświadczają, iż na ostatecznem zebraniu spółki dnia 7-go maja będą zarządzone nowe wybory firmistów przez ogół uczestników przedsiębiorstwa.

Odezwę podpisali pp. Juljan Gościcki, Stanisław Dunin Mieczyński i Zygmunt Rościszewski.

= Piąta spółka rolnicza.

Dowiadujemy się, iż ziemianie gubernji lubelskiej krzątają się obecnie około zawiązania spółki handlowej komandytowej.

Wnosząc z dotychczasowej energji i rzutkości, jaka zawsze cechowała i dodatnio wyróżniała ziemian lubelskich, projekt nowego stowarzyszenia przyjdzie niebawem do skutku.

Będzie to już piąta w kraju naszym spółka rolnicza.

Dotąd istnieją trzy — hrubieszowska, pułtuska i płocka, z których ostatnie można uważać za otworzone, czwarta zaś powstaje w miechowskiem.

Pożądanem byłoby, ażeby i inne powiaty i gubernje poszły za tym przykładem.

W tej mierze oddałby wielką przysługę *Korrespondent Płocki*, drukując ustawę spółki rolników płockich, która mogłaby służyć jako gotowy wzór dla przyszłych stowarzyszeń.

Tylko wobec tradycyjnego u nas zapału jednej chwili należy zawsze kierować się zasadą, iż *bis dat qui cito dat...*

= Dobra myśl.

Szczęśliwą myśl powzięli lekarze lubelscy.

Oto urządzają oni w Lublinie, w sali miejscowego ratusza, dwa odczyty, których celem bezpośrednim będzie poparcie projektu letnich kolonij dla dzieci.

Może wymowa prelegentów odniesie pożądany skutek i może Lublin będzie pierwszem po Warszawie miastem, które w czasie nadchodzącego lata skutecznie zaopiekuje się swoją „niedolą dziecięcą”, urzeczywistniając tyle praktyczną i zarazem tak łatwą do wykonania myśl letnich kolonij.

Może...

= Rozwój aptek wiejskich.

Wskutek świeżo ogłoszonego zezwolenia na otwieranie aptek po wsiach, kilkanaście z nich powstało już w niektórych okolicach.

W kieleckiej np. gubernji założono niedawno trzy apteki we wsiach: Bodzentynie, Książu Wielkim i Brzesku Nowem.

= Więzienie podziemne.

We wsi Żarki za Wisłą, w pobliżu Warszawy obsunęła się ziemia, tworząc olbrzymią jamę.

Właściciel Żarek p. G. zaczął badać przyczyny wypadku, sprowadził robotników i kazał kopać otwór.

Dokonano ciekawego odkrycia....

Na dość znacznej przestrzeni wznoszą się tu lochy o sklepieniach murowanych, które każą się domyślać istnienia w tem miejscu kiedyś, zapewne bardzo dawno więzienia podziemnego.

U wejścia znaleziono kilka uszkodzonych szkieletów, łańcuchy mocno zardzewiałe i masę narzędzi żelaznych.

Nieprzyjazna pora obecna wstrzymała dalsze poszukiwania, które z wiosną rozpoczną się zapewne na nowo.

Fakt ten przytacza *Nowoje wremia.*

= Oszust.

W okolicach Działoszyc, w włoszczowskiem, jakiś szarlatan podający się za lekarza wyłudza od miejscowych włościan pieniądze, kurując ich za pomocą środków czarodziejskich.

Nawet zdrowi nie są wolni od jego troskliwej opieki—dopatruje bowiem w nich wad organicznych, leczy i naturalnie każe sobie dobrze za to płacić.

Ciemny lud wiejski wierzy w cudowność środków oszusta!

= Fatalny wypadek.

We wsi Busowno 16-letni Jan P., syn włościanina, układając słomę, upadł na widły i przebił się na wylot.

Nieszczęśliwy chłopak wyzionął ducha w kilka godzin.

Ze świata.

× **We Lwowie** zmarła w tych dniach Wiktorja Baczewska, małżonka kupca i członka rady miejskiej, pani znana z prawdziwej ofiarności i chrześcijańskiego miłosierdzia.

× **W Rzymie** nieopodal „Campo Vacino“, zasłanego złomami kolumn ze starego „forum“, stoi kościół pod wezwaniem Najśw. Panny, wzniesiony na pamiątkę zwycięztwa Jana Sobieskiego pod Wiedniem i odsieczy chrześcijaństwa od turków. W tym kościele przechowują się sztandary i pamiątki po królu bohaterze, a w dniu 13-ym września, w rocznicę batalji wiedeńskiej, z kościoła tego wychodzi procesja z chorągwiami, okrąża Kwirynał i sąsiednie ulice, poczem odbywa się nabo-

żeństwo dziękczynne. W czasie nabożeństwa na chórze śpiewają hymn współczesny na nutę *Te Deum*, wielbiący zwycięzcę polskiego. Hymn przełożył z łaciny Teofil Lenartowicz i nadesłał go *Gazecie krakowskiej*.

× **Rabin Schreiber**, zmarły zaonegdaj w Krakowie, urodził się w r. 1820-ym w Preszburgu. Pochodził on z rodziny, w której rabinat spływał oddawna z ojca na syna. Dziadek jego, rabbi Akiba Eger, był słynnym talmudystą, ojciec jeszcze noszący hebrajskie nazwisko „sofer" (pisarz, *Schreiber*) napisał dzieło „*Hatam sofer*" (Pieczęć pisarza). Powołany w roku 1858-ym do Krakowa na rabina prawowiernej ludności izraelickiej, został w roku 1879-ym posłem do rady państwa z miast Kołomyja — Sniatyn — Buczacz. Przez cały ciąg swej parlamentarnej działalności nie zabrał Schreiber głosu ani razu, przechylając się jednak zawsze na stronę koła polskiego. Każdemu z członków parlamentu dobrze znaną była okrągła, tryskająca zdrowiem figurka siwobrodego rabina, który nigdy oryginalnego stroju polskiego izraelity nie porzucał. Arystokratyczni posłowie z prawicy podczas dłuższych przerw w obradach chętnie gawędzili ze swoim prawowiernym kolegą, przybierającym na się minę i postać tak poważną, jakby losy monarchji od niego zależały. Schreiber przybywał do sali obrad, otoczony kilkoma chłopakami, którzy do końca posiedzenia czekali nań na galerjach lub w przedsionku i odprowadzali następnie mistrza swego do domu.

× **Polowanie z sokołami** uprawiać ma znów zawiązane *ad hoc* w Petersburgu Towarzystwo ornitologiczne.

× **W San-Remo i w Ventieniglia** zakupiono wielką ilość kwiatów na koronację do Moskwy.

× **Rada miasta Rzymu** na posiedzeniu swem w dniu 22-gim b. m. odbytem przyjęła wniosek markiza Vitelleschi, proponujący wzniesienie w Rzymie pomnika dla Wiktora-Emanuela.

× **Etna** zapowiedziała swój wybuch silnem trzęsieniem ziemi w okolicy Nicolsi.

× **Jeszcze jedna reforma!** W tych dniach odbył się w Berlinie meeting... baletmistrzów i nauczycieli tańca. Szanowne zgromadzenie po ożywionych rozprawach wydało wyrok potępiający w czambuł dzisiejszy taniec. Najwymowniejszym był głos baletmistrza Sachsego. „Kiedy jestem na jednym z dzisiejszych balów— mówi on—zdaje mi się, iż przebywam w domu szalonych. Gdzie się podziała ta wielka, czysta sztuka, mająca na celu wyrobienie i uszlachetnienie ludzkiego ciała? Spadła, niestety! na poziom czysto fizycznej przyjemności. Jeśli taniec dzisiejszy nie ulegnie reformie, w takim razie wkrótce stać się może nieobyczajną, potępienia godną skakaniną." Po tej gwałtownej filipice wniosek reformy tańca, zgodnie z wymaganiami hygieny i moralności, przeszedł zwycięsko...

× **Głośny przed laty dwoma** głodomor dr Tanner, jak donoszą z St.-Louis, pomieszczony został w zakładzie dla obłąkanych.

× **Myśl lingwisty.**

... Przyjemności są to przecinki, rozdzielające nasze smutki...

— *Zarząd Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych* ma zaszczyt zawiadomić, że 9-ty, 10-ty i 11-ty odczyt publiczny na dochód osad rolnych, będzie miał w sali ratuszowej dnia 30-go i 31-go marca, oraz dnia 1-go kwietnia r. b., to jest w piątek i sobotę o godzinie 5-ej po południu, a w niedzielę o godzinie 1-ej po południu dr. Wojciech hr. Dzieduszycki „O stoikach, sceptykach i epikurejczykach". Sprzedaż abonamentu odbywa się w biurze zarządu Towarzystwa (Erywańska nr 1), codziennie od godziny 12-ej do 2-ej po południu, a na pojedyncze prelekcje, w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa, oraz na godzinę przed rozpoczęciem prelekcji przy wejściu na salę i na galerję.

— W przyszłą sobotę o godzinie 10-ej rano w sali magistratu miasta Warszawy odbędzie się konferencja zarządu kasy wkładowo-zaliczkowej emerytów warszawskich, na którą pp. dyrektorów i vice-dyrektorów zaprasza się.

Nekrologja.

† Ś. p. Jan **Kobyliński**, naczelnik sekcji Banku Polskiego, przeżywszy lat 43, po długich cierpieniach w dniu 27 b. m., opatrzony św. Sakramentami, przeniósł się do wieczności. Przostała w nieutulonym żalu żona z dziećmi zaprasza krewnych, kolegów i życzliwych na żałobne nabożeństwo o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w dniu 30 b. m., o godzinie **4-ej** po południu, z kościoła św. Antoniego, na cmentarz powązkowski. —1157—

† Ś. p. Franciszek na Michniewie **Michniewski**, b. naczelnik w b. komisji skarbu, emeryt i obywatel miasta Warszawy, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 28 b. m., o godzinie 3-ej po południu, przeżywszy lat 82. Zaprasza się przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, w dniu 31 b. m., w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —1159—

† S. p. Józef **Cichowicz**, b. aptekarz i obywatel m. Błonia, po długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 63, zakończył życie w dniu 20 b. m., w m. Błoniu. —1156—

† W piątek, dnia 30 b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Emilji z Frankenbergów **Kasterskiej**, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Świętego Krzyża, o godzinie **10 i pół** zrana, na które to pozostały mąż z córką zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1153

† Dnia 30 b. m., w piątek, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Stanisława hr. **Potockiego**, odbędzie się za spokój jego duszy nabożeństwo żałobne, w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —1152—

† W dniu 31 b. m., w sobotę, jako w wigilję imienin, za spokój duszy ś. p. Marjanny z Kulrichów i Feliksa **Rosińskich**, odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie **9 i pół** zrana, na które strapiona córka uprzejmie zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1146—

† W sobotę, dnia 31 b. m., o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Antoniego **Olszewskiego** i Kornelji z Olszewskich **Okołowowej**, odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1130—

† Dnia 31 b. m., w sobotę, jako w dniu imienin ś. p. Balbiny z Pepłowskich **Grabskiej**, odprawione będą wotywy w kościołach: Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie o godzinie **11-ej** zrana, w kaplicy przy ulicy Żytniej i w kościele oo. kapucynów w Zakroczymiu, na które to nabożeństwa zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —1150

† W sobotę, dnia 31 b. m., jako w bolesną rocznicę imienin ś. p. Marji z Rasińskich **Drążewskiej**, odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała w ciężkim smutku córka i zięć zapraszają życzliwych. —1133—

† Wszystkim krewnym, kolegom, przyjaciołom i znajomym, którzy tak licznie raczyli w dniu 27 b. m. odprowadzić najdroższe zwłoki ś. p. męża mego Walentego **Filipowskiego**, na miejsce wiecznego spoczynku, jak również i tym, którzy na własnych ramionach ponieśli je do grobu, składam najserdeczniejsze podziękowanie.

Paulina z Pieńkowskich Filipowska

—1155— wraz z braćmi męża.

† Składam najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim uczestniczącym w smutnym obrzędzie pochowania zwłok najukochańszej siostry ś. p. Teresy **Kozaczyńskiej**, a szczególniej zaś wam zacni koledzy i przyjaciele za niesienie zwłok na własnych barkach od kościoła aż do grobu. Oby Najwyższy Stwórca stokrotnie wam wynagrodził za trudy bezinteresownie podjęte.

Stefan Kozaczyński, brat.

Z Cesarstwa.

Petersburg 27-go marca.—Znany sofijski korespondent gazety *Nowoje wremja*, w ostatnim swoim liście z Sofji, w najczarniejszych kolorach maluje przyszłość księstwa bułgarskiego. Oto co się ma stać. Mający się zebrać w Konstantynopolu kongres międzynarodowy przeniesie na Bułgarję część długu państwowego Turcji, czyli około 200 miljonów franków. Obowiązkowa budowa międzynarodowej kolei żelaznej od Belgradu przez Sofję do Konstantynopola będzie kosztowała Bułgarję od 100 do 150 miljonów, a nareszcie przez samo księstwo podjęta budowa 300-wiorstowej linji Kiustendil - Sofja - Sistowo także wyniesie blisko 100 miljonów. Tak więc wkrótce długi Bułgarji uczynią około 500 miljonów franków, od których licząc po 7%, księstwo, którego cały budżet wynosi 32 miljonów franków, będzie płaciło procentów około 35 miljonów. Cóż wówczas nastąpi? „Perspektywa bardzo jasna, odpowiada p. M. Zrazu Europa zacznie szemrać na nieregularną wypłatę procentów. Później bankierowie wszystkich krajów cywilizowanych podniosą krzyk o trwonienie ich kapitałów „dzięki knowaniom rossyjskim". Następnie uchwalą się nad łzami żydów i poślą do Bułgarji międzynarodową komisję dla kontroli nad funduszami Bułgarji. Komisja przekona się, że Bułgarja wydatkuje do 13 miljonów na utrzymanie swojej armji. Zaproponuje też natychmiast rozpuszczenie $^{9}/_{10}$ żołnierzy i uwolnienie od służby połowy oficerów (rozumie się rossyjskich) i zmniejszy budżet wojenny do jednego a co najwyżej do dwóch miljonów franków."

Petersburg 27-go marca.— *Nowoje wremja*, zawsze z żywem zajęciem śledzące wszystko co się dzieje w Austrji, obecnie znów wypowiada rozmaite uwagi o stanie politycznym tego państwa, zaznaczając, iż objawy ruchu narodowego wśród niemców austrjackich niezmiernie przeraziły węgrów. Tem dziwniejszem się to wydaje wspomnianemu dziennikowi, że ciążenie austrjackich niemców ku Niemcom ułatwia przecież Węgrom osiągnięcie ich marzeń o samoistności dla Węgier. Że się stało inaczej, to dlatego, że w związku z Austrją węgrzy czują poza sobą siłę wielkiego mocarstwa, gdyby zaś odzyskali samoistność, stanęliby odrazu jako państwo drugorzędne pomiędzy Rosją, cesarstwem niemieckiem i południowo-słowiańskiemi ziemiami. Ztąd też wolą oni zrzec się samoistności, któraby niechybnie ujawniła ich ubóstwo kulturalne i niemoc państwową. To tłumaczy gorące obecnie zainteresowanie się węgrów sprawami Austrji, a prasa węgierska, nagle przejęta uczuciami austrjackiego patrjotyzmu, w narodowej agitacji widzi groźne dla całości monarchji niebezpieczeństwo. Teraz już *Pester Lloyd* przebacza czechom ich wycieczkę podjętą po sześćdziesiątym roku na wystawę etnograficzną do Moskwy, uważając, że wycieczka ta była niewinną polityczną demonstracją, ale nie może wybaczyć niemcom austrjackim ich grawitacji ku cesarstwu niemieckiemu, bo przy ich współdziałaniu germanizm łatwo może pochłonąć Austrję.

Ostatnia poczta
„Kurjera Warszawskiego".

Lwów 27-go marca.—Kwestję kandydatów na posłów do rady państwa ze Lwowa i Stanisławowa można już uważać za ostatecznie rozstrzygniętą. We Lwowie będzie wybrany niewątpliwie redaktor *Reformy* Tadeusz Romanowicz, w Stanisławowie zaś prof. Leon Biliński, do spraw podatkowych i ekonomicznych pracownik niepospolity.

Wiedeń 28-go marca. — *Wiener Abendpost* została upoważnioną do oświadczenia, że pogłoski o dymisji namiestnika Galicji, hr. Potockiego, są bezzasadne.

Wiedeń 27-go marca.—Cesarz, cesarzowa i arcyksiążęta wyrazili Alfredowi hr. Potockiemu i jego małżonce swoje głębokie współczucie z powodu bolesnego ciosu, jakiego doznał dom Potockich przez śmierć hr. Izabelli.

Berlin 28-go marca.—Z powodu odkrycia *Germanji* utrzymuje *Nordd. Allg. Ztg* niewzruszenie, że rząd pruski nie żądał nigdy od Włoch wydania kardynała Ledóchowskiego. Co się zaś tyczy doniesienia *Kurjera poznańskiego*, że Prusy zażądały niegdyś od rządu austrjackiego, aby zabronił ks. Ledóchowskiemu pobytu w Austrji, pisze *Nordd. Allg. Ztg*: Choćby Prusy były zażądały czegoś podobnego, żądania te byłyby usprawiedliwione ze względu na to, że ks. Ledóchowski wybrał Kraków na miejsce pobytu. Prusy jednak nie żądały nigdy wydalenia kardynała, a rząd austrjacki z własnej inicjatywy zabronił kardynałowi pobytu w Austrji. Każdy zrozumie co Austrję do tego skłoniło, kto przeczyta opis wjazdu tryumfalnego księdza kardynała do Krakowa.

Berlin 27-go marca.— *Germania* donosi, że odpowiedź rządu pruskiego na notę kard. Jacobiniego oświadcza gotowość do podjęcia rokowań w sprawie wychowania księży i swobody w udzielaniu sakramentów (warunki noty watykańskiej z d. 19 stycznia, *przyp. red.*), tudzież prosi o potrzebne objaśnienia.

Rzym 28-go marca. — *Osservatore romano* przedrukował w odpowiedzi na wycieczki *Nordd. Allg. Ztg* cały artykuł *Germanji*.

Urbino 27-go marca. — Na uroczystość jubileuszu Rafaela przybyli tutaj reprezentanci izby deputowanych i senatu, deputacje zagraniczne, mnóstwo artystów i cudzoziemców.

Katanja 27-go marca. — Wybuchy Etny prawie ustały.

Paryż 27-go marca. — *National* donosi, że komendant francuski na wodach indyjskich i japońskich, kontradmirał Meyer, otrzymał rozkaz dania pomocy komendantowi wyprawy tonkińskiej, kapitanowi Rivière. Ponieważ jednak siły Meyera są za szczupłe, udadzą się nowe okręty do Tonkinu.

Paryż 28-go marca. — Leon Say wygłosił na wczorajszym bankiecie towarzystwa ekonomicznego mowę, w której oświadczył się za wolnością handlową i wyraził konieczność, ażeby Francja przyznała się otwarcie do wejścia na drogę polityki kolonjalnej, tudzież do chęci zapewnienia sobie nowych dróg zbytu!.

Waszyngton 28-go marca. — Nowojorski *World* donosi z Limy 3-go marca: Prezydent Peru, Calderon, podpisał preliminarja pokojowe z Chili.

Konstantynopol 27-go marca. — Urzędownie ogłoszono nominacje: Saadullah-baszy na posła W. Porty w Wiedniu a Saida-baszy na posła w Berlinie. Książę de Chartres przybył tutaj.

Ateny 27-go marca.—Urzędownie donoszą, że książę Aleksander bułgarski d. 12 kwietnia odjedzie z Sofji do Aten.

Telegramy własne „*Kurjera Warszawskiego*“.

Kraków 29-go marca.
Starowiercy tutejsi agitują za wyborem na rabina, w miejsce zmarłego Schreibera, zięcia tegoż, fanatyka, Akiba Kornicera.

Jarosław (w Galicji) 29-go marca.
Wskutek utworzenia się zatoru lodowego w Sanie wsie okoliczne zalane wodą na przestrzeni od Przemyśla do Sieniawy. Mosty pozrywane, szkody wielkie. Budująca się kolej sokalska poniosła dotąd straty na 200,000 złr. Liczne wypadki.

Wiedeń 29-go marca.
Bank dla krajów koronnych wykazał w tym roku czystego zysku 3,240,261 złr. Dywidenda wynosi 16 franków.

Wiedeń 29-go marca.
Z Linzu, Berna, Opawy, Gracu i innych miast większych napływają petycje do rady państwa za odrzuceniem nowelli szkolnej.

Budapeszt 29-go marca.
Rzeka Hernad grozi zalewem. Trakt dukląński (w Galicji) zamknięty dla komunikacji.

Budapeszt 29-go marca.
Jeden z najzasłużeńszych węgierskich mężów stanu, prezydent izby magnatów, Jerzy Majlath, został nocy dzisiejszej zamordowany. Podejrzywają zemstę prywatną.

Berlin 29-go marca.
Cierpiący od kilku dni na katar żołądkowy i zapalenie szyi cesarz Wilhelm opuścił wczoraj łoże, w którem przebywać musiał od wielkiego piątku. Natomiast niedyspozycja księcia Bismarka trwa ciągle.

Berlin 29-go marca.
Kreuzztng zapowiada wznowienie w Prusiech instytucji rady państwa (znanej z przed roku 1848-go, *przyp. red.*), złożonej z najdoświadczeńszych statystów i urzędników, celem przygotowywania ustaw dla sejmu.

Berlin 29-go marca.
Norddeutsche Allg. Ztng zaprzecza doniesieniom *Standarda* i *Times'ów* o zakupnie przez Niemcy wielkich obszarów ziemi w Meksyku celem kolonizacji.

Rzym 29-go marca.
Wczoraj stolica Włoch obchodziła uroczyście jubileusz Rafaela Sanzio. Pochód historyczny wypadł świetnie. Obecnym był dwór, ministrowie, tudzież wszystkie warstwy ludności. Pochód złożony z artystów, studentów, szkół żeńskich i stowarzyszeń robotniczych poruszał się wzdłuż Corso do Panteonu. O godzinie 2-ej z południa w sali Horacjuszów na Kapitolu odbyła się w przytomności pary królewskiej uroczystość pamiątkowa. Leoni wygłosił mowę, w której uskarżał się, że demokracja dzisiejsza wpływa na zdziczenie sztuki. Wieczorem odbyły się zabawy ludowe przy fantastycznem oświetleniu.

Bern (*w Szwajcarji*) 29-go marca.
Rada związkowa zarządziła ścisłe badania statystyczne, celem wypracowania wniosków o sposobach zwalczenia alkoholizmu.

Londyn 29-go marca.
Pogłoski o ustąpieniu Gladstone'a nabierają prawdopodobieństwa. Gladstone proponuje następcę swego w osobie Hartingtona, dzisiejszego ministra wojny.

Londyn 29-go marca.
Angielska narodowo-rewolucyjna liga zwołuje do Londynu międzynarodowy kongres rewolucjonistów.

Ateny 29-go marca.
Izba deputowanych zawotowała 12-cie miljonów drachm na budowę kolei żelaznych. Kontostavlos ma zostać ministrem spraw zagranicznych. Przedłożony izbie projekt do prawa o rejencji powierza rządy państwa podczas nieobecności króla Jerzego prezesowi ministrów Trikupisowi. Książę Aleksander bułgarski przybędzie tutaj na okręcie rosyjskim, który oczekiwać ma nań w Warnie.

Konstantynopol 29-go marca.
Rząd czarnogórski wystosował do W. Porty energiczną notę z powodu zamordowania Stefana Wrbicy.

Petersburg 29-go marca.
Na ostatniem nadzwyczajnem posiedzeniu tutejszego zgromadzenia gubernjalnego ziemskiego zapadła uchwała, ażeby na koronację do Moskwy posłać prezesa uprawy i dwóch jego towarzyszy.

Petersburg 29-go marca.
Pogłoski, jakoby wychowańcom szkół realnych otwarto wstęp do uniwersytetów, są pozbawione wszelkiej podstawy.

Petersburg 29-go marca.
Departament górniczy zamierza sprzedać kilka skarbowych kopalń węgla i zakładów górniczych.

Odessa 29-go marca.
Od dnia 1 (13-go) marca zaczęła obowiązywać nowa taryfa specjalna dla przewozu transportów zbożowych ze wszystkich stacyj południowo-zachodnich do Odessy, Elizawetgradu i Białegostoku.

Mohylew Podolski 29-go marca.
Lody na Dniestrze puściły.

Cherson 29-go marca.
W dniu dzisiejszym Dniestr puścił.

Charkow 29-go marca.
Miejscowe rzeki silnie wylały.

Rostow 29-go marca.
Don puścił, silna kra tamuje jeszcze żeglugę, która będzie otwarta dopiero w początkach kwietnia.

GIEŁDA.

Dnia 29-go marca 1883-go roku.

Pomimo nieco niższych cen płaconych za ruble na giełdzie berlińskiej wczorajszej, która za 100 rs. w tranzakcjach gotówkowych 202.90—o 30 fenigów taniej i 203 bezzmiennie na koniec miesiąca płaciła — i pomimo taksacyj żadnej zmiany nie przewidujących, na giełdzie warszawskiej panowało usposobienie słabe.

Pod jego wpływem kursa walut zagranicznych cokolwiek się obniżały.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 2½ kop. taniej niż wczoraj, a mianowicie 49.35. Płacono 2½ do 5 kop. niżej wczorajszego kursu 49.30 do 49.27½ i po tym ostatnim kursie jeszcze znajdowali się oddający.

Krótkoterminowe weksle też samą odbyły drogę. Żądano za 100 rs. 49.30—o 2½ kop. taniej, płacono zaś z początku 49.27½, później 49.25, wreszcie 49.20.

Kurs weksli na pomniejsze miasta niemieckie utrzymał się. Płacono z początku nawet trochę drożej 49.17½, później jednak wrócono do kursu wczorajszego 49.15.

Na **Londyn** tranzakcyj nie dokonano Żądanie obniżyło się do 10 rs. za 1 ft. sterl.—o 2½ kop.

Na **Paryż** również nieco taniej żądano—40 rs. za 100 franków. Płacono 39.90—o 2½ kop. taniej niż wczoraj — przy obrotach słabych.

Na **Wiedeń** żądanie obniżyło się o kop. 5 na 100 flor. do 84.35. Płacono coraz drożej, poczynając od 84.15, aż do 84.30.

Listy likwidacyjne przy braku popytu nieco się w żądaniu obniżyły. Po 87.65 większe i po 87.60 mniejsze ofiarowano.

Pożyczka wschodnia również nieco taniej po 91.65 w żądaniu, płacona była 91.50 i nawet po 91.45 znaleźli się oddający.

Pożyczka premjowa bez obrotu.

Listy zastawne ziemskie bez zmiany. 100.30 żądano, 100.10, 100.15 płacono za wszystkie serje bez różnicy wielkości odcinków.

Listy miejskie trochę droższe. Żądano za serję I—94.65 płacono 94.55, za II 92.65 płacono 92.45 do 92.55, za III 92.25, płacono 92.10, IV w żądaniu po 91.30.

Akcje zakładów starachowickich były w obrocie po znacznie podwyższonych kursach. Kupowanz je po 86.50 podaży gdy kilka dni temu zaledwie 74.50 były notowane. Wpływ tu wywiera ułatwienie komunikacji z obszernych lasów towarzystwa.

Inne akcje bez obrotu.

Godzina 12½. Przy poszukiwaniu kupujących usposobienie ku zniżce. Za weksle długoterminowe na Berlin 49.27½ żądano.

J. Wł.

P. S. Akcje towarzystwa zakładów metalicznych B. Hantkie w Warszawie, 1000-rublowe uzyskały prawo obywatelstwa na giełdzie i od jutra będą na cedule notowane.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 28-ym marca roku 1883-go, a nie doręczonych adresatom, z powodu niedokładnych adresów:

Ch. Scholtz,—Ulica Wilcza dom nr 7, Ludmila Gołochwostowoj, — Mr. Thomas Mair Car 17, B. Chapman, Chmielna,— Lipmanowicz,— Haase, Wierzbowa, — Domański, przejazdem,—Fr. Delly, Eldorado,— Senatorska 7, Fiszer,—Szmul Goldberg, Krochmalna 40,— Nalewki 12, Goldwaser, — Hotel Danzig, Issersohn, — Maksim Goldberg, Twarda,— Teoplitz.

Od administracji.

W niedzielę dnia 1-go i w poniedziałek dnia 2-go kwietnia ukażą się **wydania poranne** *Kurjera warszawskiego*. Ogłoszenia zwyczajne do numeru niedzielnego przyjmuje kantor *Kurjera*, oraz biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera od dnia dzisiejszego do godziny 2-ej po południu w sobotę; do numeru poniedziałkowego do godziny 8-ej wieczorem w sobotę i w niedzielę od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

TEATRA:

WIELKI: Dziś: „Aida“. Jutro: „Król Lear“. — ROZMAITOŚCI: Dziś: „Odetta“. Jutro: „Przebudzenie się lwa“, „Teodolinda“ i „Wesele w Ojcowie“.— MAŁY: Dziś: „Boccaccio“. Jutro: „Bettina“.

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— W. N.
Wczoraj byłem, często pozór łatwy, zdobi wielką trudność. Sposób inny znajdę—tylko cierpliwości kilka słów proszę. K. T. —1154—

Szabuję tanio i pośpiesznie.
Ważne dla PP. Stolarzy.
Krochmalna № 40a. 556



Koń 4 i pół lat do sprzedania. Wiadom.: Cytadela № 6, mieszkanie kapitana inżynierji Wasiljewa. 983

Potrzebnym jest 1047
Dystylator,
praktycznie i teoretycznie wykształcony do prowadzenia parowej dystylarni. Wiadomość: Senatorska 27, w kantorze składu maszyn.



Do sprzedania prawie nowy
Garnitur Mebli
mahoniowych, jedwabnym adamaszkiem kryty, składający się z 6 krzeseł, 2 foteli, stołu i kanapy. Elektoralna 45, mieszk. 8. 1028

Nauka i wychowanie.

Nauczyciel niemieckiego, szuka miejsca (demi place) przy ruskiej familji. Oferty pod lit. W. R. 9, uprasza się składać w kantorze Kurjera Warszawskiego. 3209

Lekcyj konwersacji niemieckiej poszukuje. Adres: pedagog w hotelu Saskim. 574

Bona niemka z wyższem wykształceniem i chlubnemi świadectwami, potrzebna jest. Wiadomość w handlu win M. Stypińskiego, róg Leszna i Karmelickiej № 1. 4248

Do odstąpienia prawo utrzymywania jedno-klasowej żeńskiej szkoły. Wiadomość w kiosku przy rogu ul. Chmielnej i Brackiej.

Nauczycielka polka, młoda, potrzebną jest na wyjazd. Wiadomość: Chmielna № 32, mieszk. 5, u doktora, od godz. 4—6.

Francuzka rodowita, życzy dawać lekcje konwersacji, gramatyki i literatury. Oferty w Kantorze Kurjera Warszawskiego, pod lit. A. M. 4206

Lekcje kroju udziela sposobem francuzkim osoba wykwalifikowana, po domach i zakładach, uczennica po nauczeniu się kroju może krajać prosto z materjału, bez form papierowych i bez linijek. Adres w kantorze Kur. pod lit. M. W. 4186

Bona niemka lub francuzka, z dobremi świadectwami, potrzebna jest. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 40, u szwajcara Banku. 4182

Student Uniwersytetu, życzy sobie przyjąć zaraz korepetycję na wsi. Adresować proszę: J. Nerwicki, Warszawa, Uniwersytet.

Nauczycielka żądaną jest do początkujących dzieci, posiadająca gruntownie języki: francuzki, niemiecki, ruski i polski, z muzyką, zaraz. Dobre świadectwa wymagane. Orla № 2, Henryk Feigenblatt. Wiadomość między 2 a 5. 4299

Nauczycielka muzyki, posiadająca patent Instytutu muzycznego, poszukuje lekcyj za mieszkanie lub obiady. Chmielna № 62, mieszkania 1. 4287

Nauczycielka z patentem, znająca języki: ruski, polski, francuzki, niemiecki i nauki klasyczne, udziela lekcje i korepetycje. Ogrodowa № 17, mieszkania № 23. 4253

Bona, rodowita niemka, poszukuje miejsca zaraz, z dobrem świadectwem. Chmielna № 35, mieszkania № 8. 4265

Posady i prace.

Panny potrzebne są do kwiatów, podręczne i uczennice. Freta № 30. 4081

Poszukuje się agentów do sprzedania maszyn do szycia. Wiadomość w składzie maszyn. Mazowiecka № 14. 533

Osoba w wieku lat około 30-tu do 40-tu, panna lub wdowa bezdzietna, potrzebną jest do zarządu domem w Warszawie, gdzie nie ma pani domu, zaopiekowaniem się w zupełności małoletniemi dziećmi, udzielania im pomocy początkowych w nauce języków i muzyki. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. Ż., przed 20 Kwietnia r. b., z zamieszczeniem dokładnego adresu i oznaczeniem godziny wolnej dla porozumienia się, gdyż w tym czasie wrócę do Warszawy. 4259

Panny zdatne z życiem, lub bez i uczennice potrzebne do pracowni Wojcińskiej. Ulica Grzybowska 8. 4273

Służąca potrzebna zaraz, do dwojga państwa, pewna, spokojna, umiejąca dobrze gotować, prać, prasować, woda, zlew w kuchni. Zgłosić się: Nowy-Świat № 28, mieszkania 12, oficyna poprzeczna. 4274

Panna służąca z dobremi świadectwami potrzebną jest na wieś. Spytać stróża, ulica Wielka № 13. 4276

Panna znająca dobrze krawieczczyznę, raczy się zgłosić, Orla № 4, mieszk. 22. 4272

Panny zdolne do staników, do upięć i do nauki, potrzebne są zaraz. Ulica Dzielna № 15, mieszkania 7. 4280

Panny potrzebne do szycia gorsetów, obeznane z krawieczczyzną, oraz maszynistka. Fabryka Gorsetów Jana Habich, Miodowa № 7.

Ekonom bezżenny, pilny, energiczny, któren był w dobrych gospodarstwach i posiada świadectwa, potrzebnym jest do dużych dóbr pod Warszawą. Spytać stróża: ulica Wielka № 13, — Tamże i leśniczy potrzebnym jest. 4275

Potrzebna do gub. zachod. na wieś osoba, w średnim wieku, do pilnowania trojga małych dzieci i zajęcia się niemi, a umiejąca przytem: krawieczczyznę, szycie białe i szycie na maszynie. Żądane są przytem dobre świadectwa. Zgłosić się: ulica Mazowiecka № 5, piętro I-e mieszkania № 1. 4289

Potrzebny jest zdolny czeladnik, do tapicera. Świętokrzyzka № 15. 4292

Chłopiec w wieku lat 13—16 z rekomendacją, potrzebny jest od 1 Kwietnia do usług kantorowych. Wiadomość w kantorze: ul. Nowogrodzka № 8. 82

Wakują posady w kioskach, kaucja rs. 15. Wiadomość: Senatorska 22, od 11 do 1 i od 6 do 7. 587

Panny kompletnie uzdolnione w krawieczczyznie, potrzebne są do magazynu S. Lulla et Comp. Długa № 17. 4309.

Panny potrzebne są kompletnie uzdolnione, do staników, z życiem i na korzystnych warunkach. Wiadomość: ulica Twarda № 2, mieszkania 16. 4305

Panny mogące brać do domu dziurki, lub robić na miejscu, oraz maszynistki do bielizny potrzebne są. Twarda 19, m. 20. 4308

Osoba w średnim wieku, inteligentna, chce się umieścić w Warszawie, do opieki dzieci u wdowca, lub do towarzystwa panny dorosłej, opieki i wyręczenia osoby słabej. Wiadomość: Złota 18, u p. Jaworskiej od 3 do 5.

Panny potrzebne są do szycia bielizny mezkiej na maszynie, oraz podręczne i do dziurek. Wiadomość w magazynie bielizny Władysława Holmberg, Krakowskie-Przedmieście.

Panny potrzebne są do szycia sukien w ręku i na maszynie. Ul. Leszno № 18, m. 40.

Rządca kawaler, który samodzielnie zarządzał większemi majątkami w Ks. Poznańskiem, obecnie takiemi zarządza od lat 4 w Królestwie, poszukuje odpowiedniej posady od 1-go Lipca r. b. Bliższa wiadomość: ul. Wspólna № 34, mieszkania 9. 4231

Rządca potrzebny jest do zarządu domem, z kaucją rs. 1,000. Wiadomość: róg Twardej i Marjańskiej № 11 domu, m. 15. 4255

Panna potrzebna do maszyny Whellera. Nowy-Świat № 12, mieszk. 23. 4242

Osoba młoda z porządnego domu, posiadająca początki języków, umiejąca szyć na maszynie i wychowana przy handlu, poszukuje miejsca sklepowej lub bony. Pragnęłaby szczególniej umieścić się przy francuzkiej lub niemieckiej familji. Żytnia № 3, m. 10. 4244

Człowiek potrzebnym jest do ekspedycji pieczywa z piekarni. Wiadomość: Furmańska № 11 nowy, u właściciela domu. 4237

Sklepowa, panna dobrego wychowania i uczciwa, poszukuje miejsca. Wspólna № 20, mieszkania 27. 4257

Panny potrzebne są: zdatne i podręczne, do staników, spódnic, maszyny i do nauki. Ul. Nowolipie № 7, na dole z bramy na prawo.

Panny zdatne do sukien, potrzebne są. Wiadomość: ul. Freta № 12, u M. Ciszewskiej.

Człowiek młody, wykształcony, b. urzędnik, poszukuje posady. Gwarancja pewna. Wiadomość w dystrybucji, Freta № 21. 4198

Panny zdatne do spódnic, potrzebne są. Wiadomość: Leszno № 7, mieszk. 10. 4209

Niańka potrzebną jest zaraz na ulicę Kruczą (róg Wspólnej, dom Rosenfelda) № 8, mieszk. 17. 4180

Panna służąca, potrzebną jest na wieś z dobremi rekomendacjami, znająca się na szyciu, praniu i gospodarstwie. Wiadomość: Nowy-Świat 33, mieszk. 3, rano od 8 do 10, po południu od 3 do 5. 4160

Osoba z lepszem wychowaniem, w średnim wieku, posiadająca swoje fundusze, potrzebną jest na wieś, do pojedyńczej osoby, do zarządu domu i dopilnowania gospodarstwa i służby, wzamian dostanie mieszkanie, utrzymanie i wszelkie wygody. Wiad. nad Wisłą, Marjensztadt № 2, u właścicielki, od godziny 3-ej do 4-ej. 4203

Człowiek młody, z poważną rekomendacją, obeznany najdokładniej z czynnościami meldunkowemi, życzy sobie objąć meldunki w domu porządnym, za przyzwoite kawalerskie mieszkanie. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze niniejszego pisma pod lit. Cz. Wit. 25. 4115

Panny potrzebne są do krawieczczyzny, zdatne, podręczne i do nauki. Pańska № 17, mieszkania 15. 4311

Panny potrzebne są do krawieczczyzny, szyjące na maszynie „Singera." Nowolipie № 20, mieszkania 7. 4304

Panny do krawieczczyzny potrzebne są zaraz. Leszno 29, 1-e piętro, mieszk. 11. 583

Panny potrzebne zaraz do krawieczczyzny damskiej. Dzielna 12, do Kopytowskiej.

Panny zdatne, potrzebne są do bielizny męzkiej, do maszyny Wheelera Wilsona. Ulica Elektoralna № 15, mieszk. 23. 4301

Panny: starsza, podręczne i do maszyny, potrzebne do pracowni sukien. Hoża 17 E, mieszkania 2. 4263

Panny potrzebne są zaraz za dobrem wynagrodzeniem, do robienia dziurek przy bieliznie. Ulica Pańska № 4, mieszk. 4. 4267

Kupno i sprzedaż.

Fortepiany: zagraniczny koncertowy, Kralla, Hofera, Schrödera, wszystkie z angielską mechaniką i Pianina zagraniczne czarne, systemu amerykańskiego, do sprzedania. Ulica Nowogrodzka 25, mieszkania 29.

Kupuje złoto, srebro. Szeroka Miła 27, mieszkania 24. 490

Meble z kilku pokoi, bardzo tanio do sprzedania, razem lub częściowo. Chmielna 25, od ulicy Marszałkowskiej drugi dom, stróż wskaże. 3973

Dom komisowo - handlowo - rolniczy hr. H. Skarbek i S-ka, plac Resursy Kupieckiej № 28; kupuje masło solone w każdej ilości.

Kwity lombardowe, złoto, srebro, kupuję. Solna № 15, mieszkania 7. 4142

Książki różne, stare i nowsze, kupuje, sprzedaje i zamienia księgarnia i antykwarnia A. Rosenweina, przy ulicy Mazowieckiej № 2 w Warszawie. 403

Koronki ruskie, do sukien i bielizny, białe, szare, crême i czarne, po cenach bardzo przystępnych. Nowy-Świat № 19, mieszk. 17, w poprzecznej oficynie. 467

Pończochy bez szwu, kolorowe, bawełniane i fil d'ecosse, poleca pracownia Fijałkowskiej, ul. Marjańska № 4. Tamże przyjmuje się nadrabianie. 524

Tanio bardzo! Garnitur mebli francuzkich i stylowy rzeźbiony, orzechowy, sofa turecka, szeslong kryty skórą, mało używane. Ul. Krakowskie-Przedmieście № 6, mieszkania 11, wprost św. Krzyża. 3070

Bryczka poj. na resorach, prawie nowa, jest do sprzedania. Ulica Twarda № 42, mieszkania 4, od godz. 10 zrana. 4065

Meble bardzo tanio do zbycia: sofa, kozetka, foteliki, biurko męzkie, umywalka, szafka, nocna, stolik do kart, łóżko, etażerka i lampa wisząca. Widok № 2, 1-szy dom od rogu ulicy Brackiej, w oficynie, 2-gie piętro, mieszkania № 9. 512

Meble do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Złota № 10, od Marszałkowskiej 5-ty dom, m. 15. 4284

Do sprzedania szafy sklepowe i bufet, przy ulicy Włodzimierskiej № 2. Wiadomość w sklepie. 4198

S. Glińskiego szuwaks glicerynowy, konserwujący wybornie obuwie, oraz atrament we wszystkich kolorach, dostać można w sklepach Warszawy i Królestwa, jakoteż w fabryce przy ul. Nowy-Świat 58. 372

Koń wałach gniady, rosły, 5 lat do sprzedania przy ulicy Gęsiej i Przyokopowej pod № 18, stróż wskaże. 4217

Dolman czarny, modny, nowy, oraz polonezа jasna wiosenna, do sprzedania, od godziny 12—4. Krucza № 2c, stróż wskaże. 4234

Meble w wielkim wyborze po zwiniętym magazynie, wyprzedają się niżej kosztu. Bracka № 7, m. 3, 1-e piętro od frontu. 4246

Futro kupuję. Ulica Elektoralna № 33, mieszkania 10. 4240

Pianina nowe są do sprzedania za przystępną cenę. C. Fiedler, Marszałkowska 71.

Umeblowanie eleganckie, modne, z kilku pokoi, zaraz do sprzedania. Żurawia № 9, mieszkania 9. 4223

Meble do sprzedania tanio, mało używany garnitur orzechowy, rzeźbiony, szafy rozbierane, ozdobne, kredens wiedeński, tremo czarne i orzechowe, garnitur angielski, konsolki do kart, biuro męzkie, szeslong, kozetka z 6-ma napoleonkami, tualeta damska, szafka do bielizny, komoda, stół jadalny, łóżka, umywalka i firanki. Marszałkowska 26, róg Chmielnej, mieszk. 30. 4187

Meble do sprzedania tanio, mało używane, garnitur do salonu orzechowy, rzeźbiony, kredens i szafy rozbierane ozdobne, wiedeńskie, tremo czarne i orzechowe, garnitur cały kryty, 2 biblioteczki, regulator, stoliki do kart konsolkowe, szafki do bielizny, lustra, szeslong, stół jadalny z krzesłami, firanki i biuro. Chmielna № 52, mieszk. № 8, wprost komory. 4087

Meble; garnitur orzechowy rzeźbiony, szafy rozbierane, garnitur francuzki, kredens, konsolki do kart, stół jadalny stolik do samowara, szeslong, biuro, tualeta damska, łóżka, umywalka, nocne szafeczki, szafka do bielizny, lustra, trema z murmurem, lampy, regulator, firanki, tanio do sprzedania. Twarda № 6, w pałacyku na lewo, mieszkania № 41. 4107

Tanio! Po zwiniętym interesie, z powodu braku miejsca, sprzedaje się różne płótna, weby, w sztukach i resztkach, bieliznę męzką, damską i stołową, skarpetki, krawaty, pończochy' chustki webowe, oraz gorse, kołnierze i mankiety, do wszycia koszul, po nadzwyczaj nizkich cenach. Solna № 8, mieszkania № 27. 4147

Do sprzedania: stół jesionowy nowy, okrągły, rozsuwany, z deskami dla wkładania; komoda jesionowa, używana, szafa jesionowa duża do sukien, łóżko jesionowe używane, tualetka z lustrem, oraz pościel i materac z trzech poduszek. Można dowiedzieć się u stróża, ulica Bednarska № 19. 4291

Do sprzedania: lustro duże w ramach mahoniowych, maszyna do szycia Frister i Rossmann, łóżko żelazne składane z bokami, Żardinierka, samowar na 24, szklanek, 2 stoły kuchenne, szafa i półki. Nowy-Świat № 44, mieszkania № 3. 4261

Meble do sprzedania: garnitur, szafy rozbierane, szafka do bielizny, binrko, fotele fantazyjne, sofa, stoliczek damski, lustra wiszące, jedno czarne wielkich rozmiarów, z marmurową podstawą; z jadalni dębowe umeblowanie, kousolki i krzesełka czarne rzeźbione, tualeta orzechowa, misternej roboty, dywan, lampa, firanki z gzemsami i wiele sprzętów domowych. Chmielna № 13a, stróż wskaże, od 10-ej rano. 4295

Do sprzedania lustra modne, bardzo wielkie, garnitur mebli czarnych i do buduaru, kredens, stół, krzesła, stolik samowarowy, dębowe: otomanka, tremo, łóżka, umywalnia, szafki, dwie szafy do sukien, stoliki różne okrągłe, szeslong, biurko, krzesełko dziecinne, lampy, żyrandol, świeczniki ścienne i stołowe, kolumny, firanki, obrazy, dwa stoliki do kart i inne rzeczy. Wiadomość: Sienna № 3, mieszkania 4. 4226

Do sprzedania maszyna ręczna Singera, prawie nowa za 15 rubli, trzy suknie za bardzo nizką cenę. Wspólna 9, mieszk. 4, od podwórza, od 1 do 8 wieczorem. 584

Ulica Aleksandrja № 17. Do sprzedania staroświeckie meble, lustra, parawan, biurko, szafy, zegar i wiele innych sprzętów, stróż wskaże. 4297

Powóz z fordeklem w dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość u stróża: ulica Długa № 19. 4253

Pianino paryzkie nowe, dwie sofy i okrycie jedwabne czarne, nowe. Elektoralna 26, mieszkania 8, piętro 1-sze. 4303

Fortepian krótki, o 6 oktawach, palisandrowy, do sprzedania za rs. 65 u gospodarza, ulica Piekarska № 14. 4288

Powóz z fordeklem, 4-osobowy, bardzo lekki, elegancki, z pierwszorzędnej fabryki, kilka razy tylko używany, dla braku miejsca, za pół ceny kosztu jest do sprzedania. Wiadomość: ulica Nowolipie № 47, u stangreta Wojciecha. 4298

Interesa handl. i majątk.

Sklep wiktuałów jest do sprzedania. Ulica Pańska № 17. 4195

Bawarja jest do odstąpienia, z całem urządzeniem, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość powziąść można: ulica Ostrowska № 7, u rządcy domu, rano do 9, po południu od 3-ej do 6-ej. 4302

Bardzo korzystny interes może nabyć osoba, posiadająca około 1,000 rs. Wiadomość w sklepie Zenona, Świętokrzyzka, róg Włodzimierskiej. 4270

Rs. 7,500—8,000 do wypożyczenia w pierwszych dniach Kwietnia r. b., na hypotekę domu w pierwszej połowie wartości, bez pośrednictwa. Wiadomość: Marszałkowska 57, mieszkania 3. 4271

Sklep wiktuałów, w każdym czasie do sprzedania. Aleja Jerozolimska 38. 597

Sklep spożywczy z dystrybucją przy ulicy Mazowieckiej № 5, do sprzedania. 4232

Dystrybucja przy pryncypalnej ulicy, jest do odstąpienia z towarem lub bez. Wiadomość w kiosku na Podwalu. 4256

Sklep wiktuałów wraz z dystrybucją do sprzedania zaraz. Elektoralna 47. 4243

Sklep mydlarsko-galanteryjno-dystrybucyjny, z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia zaraz b. tanio. Wązka-Freta № 21.

Sklepik wiktuałów do sprzedania. Ul. Browarna № 5. 4302

Sklep spożywczy do sprzedania. Róg Siennej i Marszałkowskiej № 53 od Siennej. 4269

Sklepik wiktuałów jest do sprzedania, dobrze zaopatrzony w towar, przynosi targu dziennego od 15 do 20 rs. Nowo-nabywca może prowadzić kontrolę parę dni lub tydzień, dla przekonania się. Dzielna 25. 3612

Z powodu zmiany interesu jest do sprzedania sklep mydlarski, w bardzo korzystnem miejscu. Wiadomość w kiosku: róg Leszna i Rymarskiej. 3943

Skład nici do sprzedania na dogodnych. warunkach. Wiadomość u Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18. 572

Magiel jest do sprzedania przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 16. 4134

Lokale.

Pokój umeblowany z usługą, zaraz do wynajęcia. Hotel Saski № 120. 4312

Do odnajęcia dwa pokoje umeblowane z oddzielnem wejściem. Cena 25 rs. miesięcznie. Ulica Rymarska, dom hr. Zamoyskiego № 6. 4135

Apartament z 7 pokoi, z 3-ma balkonami, z wielką elegancją i komfortem urządzony, na 2-m piętrze, lub z 6 pokoi na parterze, do wynajęcia od św. Jana r. b. Ulica Smolna № 17, drugi dom od Nowego-Światu; bliższa informacja u właściciela w tymże domu. 3849

Do wynajęcia duży warsztat, sklep, oraz różne mniejsze lokale. Sienna № 6a, za Żelazną, gdzie lecznica zwierząt. 3889

Mieszkanie kawalerskie od 1-go Kwietnia: pokój z przedpokojem, osobny, miesięcznie ze stołowaniem rs. 25; może być i z fortepianem. Róg Złotej i Sosnowej, dom nowy. Wiadomość: Sosnowa № 5b, m. № 8.

Stancja obszerna, widna, zdatna dla rzemieślnika lub na skład, jest do wynajęcia od 1-go Kwietnia lub od św. Jana, przy ulicy Mirowskiej № 4. 3990

Z powodu wyjazdu do odstąpienia od 1-go Kwietnia dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarnia, miesięcznie rs. 13. Ulica Smolna № 8, mieszkania 9. 4221

Sklep obszerny z wystawą do wynajęcia od 1-go Kwietnia, za 280 rs. Ulica Elektoralna № 45A. 4212

Lokal na parterze, składający się z trzech dużych pokoi i kuchni, z sześcioma piwnicami, zdatny na cukiernię, restaurację, kantor, lub też inny proceder, do wynajęcia od 1 Lipca 1883 r. Wiadomość na miejscu. Ulica Graniczna № 7, u rządcy domu. 4279

Elektoralna № 43. Na parterze jest do wynajęcia dwa pokoje, alkowa, przedpokój, kuchnia i wszelkie wygody, umeblowane kompletnie całe mieszkanie, eleganckie, za rs. 80 na kwartał, zaraz może być zajęte stróż wskaże. 4268

Do wynajęcia od 1 Lipca 1883 r., duży sklep o 3 drzwiach, jednej komunikacji z innemi dwoma pokojami, z dwoma śpichrzami, z urządzeniem, gazowem. Wiadomość: Grzybowska № 5, od ulicy Granicznej, u właściciela. 4252

Apartament na drugiem piętrze, składający się z 8-u pokojów, przedpokoju, kuchni, umieszczenia dla służby żeńskiej i osobno dla służby męzkiej, śpiżarni, z urządzeniem wodociągowem, gazowem, waterklozetem i łazienkami, do wynajęcia od 1 Lipca 1883 r., w domu M. Fajansa, Krakowskie-Przedmieście № 52. 518

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia od 1-go Lipca r. b., przy ulicy Chłodnej pod № 48/902. 4046

Piękny salon i pokój, na parterze, z osobnem wejściem i kompletnem umeblowaniem zaraz do odnajęcia. Niecała 12, m. 16.

Wśród ogródków, z obszernym widokiem na powiśle: 2 pokoje, kuchnia, schowanko, piwnica, na 2-m piętrze, rs. 120 rocznie, stancja na parterze rs. 18 kwartalnie, suteryny wysokie z piwnicami od rs. 12 do 18 kwartalnie. Od Kopernika Oboźną przy Dobrej № 8, ku Tamce. 4066

Warsztat duży z mieszkaniem, zdatny na jaki proceder przemysłowy, fabrykę lub skład, do wynajęcia zaraz. Wiadomość: ulica Leszno № 693, nowy 76. 4002

Pokoik do wynajęcia z opałem i usługą. Świętokrzyzka № 19, na dole. 4296

Pokój kawalerski przy Saskim ogrodzie, każdego czasu, 10 rs. miesięcznie. Królewska 15, mieszkania 11. 4278

2 pokoje, alkowa, przedpokój, kuchnia z wodociągiem i zlewem, zdatne na sklep lub mieszkanie, jakoteż dwa pokoje pojedyńcze są do wynajęcia od 1-go kwietnia 1883 r. Wiadomość u właściciela domu: Nowolipie № 15, wprost Skweru. 4262

2 sklepy wiktuałowo-dystrybucyjne, jednego właściciela, z powodu za ciężkiej pracy, jeden z nich do sprzedania: 1-szy Wązka-Freta № 30, 2-gi Nowe-Miasto 17, (wprost kościoła Sakramentek). 581

Darmo kuchnia za obsługę przy kawalerze, za małą dopłatą, dla kobiety nie starej. Złota № 31, mieszkania 3. 4239

Pokój na dole, umeblowany, z nsługą, jest do wynajęcia od 1-go Kwietnia. Ul. Nowy-Swiat № 39, stróż wskaże. 4236

Mieszkanie składające się z 4 pokoi, alkowy, przedpokoju i kuchni, jest do wynajęcia od 1-go Kwietnia; tamże jest garnitur mebli do sprzedania. Mylna № 3, m. 15. 4290

Mieszkanie: dwa pokoje, przedpokój, na 1-m piętrze, przy ulicy Bednarskiej № 13, do wynajęcia każdego czasu za rs. 200, z meblami lub bez. 4249

Do wynajęcia każdego czasu stajnia na 6 krów wraz z mieszkaniem. Hoża 16. 4241

Sklep z pokojem do najęcia od 1 Kwietnia za rs. 300 rocznie; 3 pokoje na 3-m piętrze od frontu, kuchnia ze zlewem i wodą, przedpokój, przy ulicy Elektoralnej 28. 4258

Sklep frontowy, z 4-ma suterynami widnemi i kuchnią, zdatny na bawarję, do wynajęcia. Podwal № 2, obok kolumny Zygmunta. 4181

Doniesienia rozmaite.

Fabryka kufrów, waliz i toreb do podróży, Walerjana Breymeyera, Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy hr. Berga, poleca gotowy towar, od najtańszych, do najwytworniejszych gatunków, oraz uskutecznia wszelkie reperacje. 145

Koloruję elegancko fotografje portretowe, od kop. 30. Leszno № 61. Jabłoński. 4137

Sklejam specjalnie porcelanę, fajans, szkło, marmur, lustra. Leszno 61. Jabłoński. 4136

Nowy-Świat № 29, róg ul. Chmielnej, przyjmują się stare kapelusze choćby najbardziej zniszczone, na najświeższe fasony, filcowe i cylindry. Wojciech Gorczycki. 4238

Znaleziono w Wielki piątek po południu w kościele po-Pijarskim, woreczek skórzany z pewną kwotą pieniędzy; za udowodnieniem własności i zwrotem kosztu ogłoszenia odebrać można: ulica Marszałkowska № 71, mieszkania 28. 4254

Trzy ruble nagrody. Zginął młody wyżełek dnia 28 b. m., między 9-tą a 10 rano, z mieszkania parterowego, z domu pod № 13a Marszałkowska, mający około ośmiu tygodni, koloru ciemno-kasztanowatego, z małą, białą plamą na szyi, odprowadzający go do powyżej wskazanego mieszkania, dostanie od właściciela 3 ruble nagrody. 4281

Obiady prywatne; tamże jest zaraz pokój dla kawalerów do wynajęcia za rs. 20 miesięcznie, z całodziennem utrzymaniem. Ulica Włodzimierska № 3, mieszkania 13. 4233

Mamka młoda, z dwumiesięcznym pokarmem, brúneta, bez długu, może być i na wyjazd, u akuszerki. Ulica Hoża № 1. 4300

Nagrody rubli dwa, za odniesienie do zarządu drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej, na Zielną ulicę № 31, paczki papierów, zostawionej w dorożce w dniu onegdajszym we wtorek. 580

Mamki ze świeżym i obfitym pokarmem, kompletnie przystojne, bez długu, u akuszerki, ulica Wązka-Freta № 25. 4310

Mamka młoda, ze świeżym pokarmem. Ul. Wspólna № 14, mieszkania 8. 585

Mamka bez długu, jest przy ulicy Łuckiej pod № 21, mieszkania 22. 4302b

Mamka wiejska z obfitym pokarmem jest do umieszczenia. Wiadomość: Nowo-Wielka № 15 lit. a, 2-gie piętro, m. № 8. 4286

Akuszerka O. G. przyjmuje osoby spodziewające się słabości, ua umiarkowaną cenę. Szpitalna № 2, mieszkania 14. 4294

Obrączka złota z lit. S. K. 1883 rok, zgubioną została. Łaskawy znalazca raczy się zgłosić lub dać znać za nagrodą jaką żądać będzie. Widok № 7A, m. 15. 4010

Akuszerka P. M., b. asystentka w lecznicy 1-ej, przyjmuje osoby życzące sobie odbyć słabość, za opłatą od rs. 15 z umieszczeniem dziecka. Opieka sumienna i najściślejsza dyskrecja zapewnia się. Ul. Świętojerska № 22, wprost ogrodu Krasińskiego, 1-sze piętro, wprost bramy. 3076

Nowa polska pralnia koronek francuzkich i belgijskich. Warecka № 7, mieszk. 47, w oficynie poprzecznej, II-e piętro. 4307

Chłopczyk 3-miesięczny, bardzo ładny, porządnych rodziców nieżyjących, do oddania na własne. Ulica Hoża № 14, u Piegutowskich, stróż wskaże. 4306

Czapka barankowa odmieniona przez omyłkę w Starem Mieście. Można odebrać przy ulicy Freta Wązkiej, pod № 28, w sklepie wędlin. 4282

PRZEWODNIK ADRESOWY.

ADWOKACI PRZYSIĘGLI.

Finkelhaus Adolf i Jan, Miodowa 6.

A P T E K I.

Bukaty B. dzierż. Sołtykiewicza. Graniczna 10.
Karpiński W. Elektoralna 35.
Kucharzewski H. gł. skł. wód min. Senator. 11.
Szteymer F., apteka dworu J. C. K. M., Krakowskie-Przedmieście 63.
Wenda i Wiorogórski, Krak.-Przedm. 47.

APTECZNE MATERJAŁY i SKŁADY FARB.

Lipiec M., Graniczna 14.

BŁAWATNE TOWARY.

Brüner Ludwik, Żel. Brama przy ogr. Saskim 2.
Gurtzman F., r. Żab. i Żel. Bramy 413a, i płótna.
Jarzębski L., Nowy-Świat 57. Towary tanie.
Rosenberg Żabia, wpr. br. ogr. Sask. sklep N. 6.
Szyszka i Ska. Żel. Brama, przy ogr. Saskim 2.

BROŃ i PATRONY.

Bekker K. & J., fabr. i skład hurt. (znaczny rab. hurt.) i detaliczny. Krak.-Przedmieście 38.
Stapf J. Nowy-Świat 41, fabryka i strzelnica.
Ziegler Robert, fabr. i skład, największy wybór. Znaczny rabat hurtowy. Długa 29.

BUDOWNICZY, INŻENIEROWIE.

Breslauer Michał, Długa 23 (Eldorado).

C U K I E R N I E.

Kwieciński E. Leszno 28, warsz. fabr. czekolady
Salis G., dawn. Ferrari, Plac Teatralny 7.
Zawistowski J., cukiernia i specjalna fabryka cukrów i lodów, Plac Bracki.

C Z Y T E L N I E.

Jeleński J. Nowy-Świat 4. Bielańska 9.
Krantowski, Praga, ulica Targowa 155.

D E N T Y Ś C I.

Idzikowski. Leszno 1, od godziny 10 do 6.
Neumark H. Długa 31, obok hot. Niemieckiego.
Neumark M. Tłomackie 9, dawn. Długa 31.

FORTEPIANY (fabryki).

Dütz Jan. Elektoralna 20, specjalnie pianina.
Hildt J., dawn. Antoni Hofer, Elektoralna 6.

FOTOGRAFICZNE ZAKŁADY.

Krajewski Wład., Krak.-Przedmieście 7.

FRYZJERZY i PERFUMERJA.

Szulc Teofil, Bielańska 7, hotel Krakowski.

G A L A N T E R J A.

Benzef i Ska, Senatorska 20, dom Kaftala.
Brüner N. S. et Co., Hotel Europejski.
Drews Jan, Senatorska róg Bielańskiej 16.
Kaniewski W., Senatorska 22, filja Senat. 6.
Straus A., Marszałk. 50a, zabawki i fajerwerki.
Wortman L. Wierzbowa 3, Miodowa 1.

G I L Z Y (fabryki).

Ożarow et Co., Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

G O R S E T Y (fabryki).

Steiner Wilhelm, największa parowa fabryka gorsetów. Świętokrzyska 24.

HAFTY SZWAJCARSKIE.

Górski A., Elektoralna 25, koronki, bawełny do haftu i znaczeń, sprzedaż hurt. i detaliczna.

H E R B A T A (składy).

Wilenkin L., Królewska 10, obok Giełdy.

J U B I L E R Z Y.

Arszagi Józef et Co., Wierzbowa 612 (n. 1).
Kalhorn A., Krakowskie-Przedmieście 77.
Korngold Naftal, Nalewki 10.
Radke G. & Żelisławski A., Miodowa 2.
Rosenband Stanisław, Nalewki 14.

KANTORY WEKSLU.

Neumark Gabrjel, Miodowa 3.

K A P E L U S Z E (fabryki).

Dubrowitz Max, (słomkowe) Świętojers. 30.
Leonard, Miodowa 11, wyr. kraj. Ceny niskie.
Młodkowski Jan, Elektoralna 21, zagr. i kraj.
Truchliński W., Marszałk. 65, kapel. i czapki.
Weigt T., Krak.-Przedm., róg Królewskiej wyborowe kapelusze krajowe i zagraniczne.
Weigt T., ulica Długa, róg Miodowej, najtańsze i najlepsze kapelusze krajowe.
Wilfert L., Senatorska 2, kap. zagranicz. i kraj.

KSIĘGARNIE i SKŁADY NUT.

Gebethner & Wolff, Krak.-Przedm. 15.
Orgelbrand Maur., N-Świat 67, Senators. 22.
Sennewald Gustaw, Miodowa 4.

KSIĘGI HANDLOWE (fabryki).

Bock Artur, Warszawska fabryka ksiąg handlowych. Bednarska 8.
Haempel & Ehrling, Rymarska 8.
Kreusch Wilhelm, Żabia 4, główny skład ksiąg buchalteryjnych, istniejący od 1828 r.
Winkler M., Tłomackie 9, wyroby notesowe.

LAKIERY i FARBY OLEJNE (fabryki).

Karpiński i Leppert, Elektoralna 33.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.

Warszawska lecznica, Sienna 6a.

L I T O G R A F J E.

Kohn Henryk, litogr. artyst., Elektoralna 3.

MASZYNY i ODLEWY (fabryki).

Berent T. & Adolph J., Wronia 33, Maszyny, osie, sikawki, pompy, zaluzje (okiennice).
Gerlach & Co., Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.

M E B L E (magazyny).

Dzięgielewski J., Świętokrzyska 8, zakłady stolarskie, tapicerskie i roboty dekoracyjne,
Fitzke Wilhelm, Nowy-Świat 30.
Frumkin Bcia, Rybaki 10, największy wybór wszelkich łóżek żelaznych, kołysek, mebli ogrodowych i t. p., po cenach nizkich.
Globus P., Krak.-Przedm. 54, wprost h. Sask.
Mursztyn A. r. Bielańskiej 8, nowe używ. dekor.
Otwinowski T., Nowy-Świat 38. Zakłady stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne, oraz meble gotowe.
Piechowski i S-ka, Marszałk. 60, róg Placu Zielonego, meble nowe i używane, dekoracje.
Rabong K., N. Świat 60, nowe, uż. dekor. eg. 1845.
Załęski i Ska, Marszałk. 63, rob. dekoracyjne.

MUSZTARDA (fabryki).

Arthur & Co., fabryka parowa, Leszno 4.
Szweitzer A., parowa fabryka, Królewska 19.

NACZYNIA KUCHENNE i GOSPODARSKIE.

Anderszewski W., Nowy-Świat 44, filja Marszałkowska 69, wyr. blaszane i trumny metal.
Bernstein A., Graniczna 9, meble żelazne.
Schreder E., plac Bankowy 31, róg Żabiej.

NICI i NORYMBERSZCZYZNA.

Frybes F., Żabia 4, sklep. 10, galanterja i guzigi.
Goldfluss M., Żabia 1, roboty kanwowe i galznt.
Ludwig A., Senatorska 496, obok Penkali.
Klink A., Zabia 4, gałanterja i guziki,
Rotter F. & Co., Żabia 7, Pończochy i koronki.
Schiwuj H., N.-Świat 51, włóczki, rob. kanw.
Schreiber J., Żabia 3, wyroby pończosznicze.
Wache W., Graniczna 9, dom własny.

OBUWIE DAMSKIE (fabryki).

Blechschmidt Stanisław. Obuwie damskie, Nowy-Świat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.

Rajchman i Frendler, Senatorska 18,

O P T Y C Y.

Berent i Plewiński, Krak.-Przedm. 65.
Bogdański K., Wierzbowa 4, b. hot. Angielski.

P I E C E.

Cohn & Leichtentritt, Orla 7, porc. zagr. kominki, majoliki, mozaik, post. z terakoty, rury glin.
Stalewscy A. E. (dawniej), Tamka 17.

PIÓRA STRUSIE (fabryki).

Gliwic F., Senatorska 20, i fantaz., ueny nizkie.
Sachs Emanuel, pierwsza warszawska fabryka, Tłomackie 9, 1-sze piętro.

PISMA PERJODYCZNE (redakcje).

Opiekun Zwierząt Sienna 6a.
Rola, wydawca J. Jeleński, Nowy-Świat 4.

P I W O (składy specjalne).

Wioślarskie, M. Stypiński i ska, Leszno r. Kar.

PŁÓTNA i BIELIZNA (magazyny).

Gałkowski L., Marszałk., 59a, róg Świętokrz.
Jankowski R., Krak-Przedm. 15, dom Potock.
Józefi Ska, Elektoral. 5. Cenniki wysełą gratis.

POŃCZOSZNICZE WYROBY (fabryki).

Hachle Gustaw, Świętokrzyska 11.

POŚCIEL GOTOWA.

Chełstowski J., Czysta, hotel Europejski.
Jaworski Jan, Nowy-Świat 67.

P O W O Z Ó W (fabryki).

Berger Karol, Leszno 6, wprost Rymarskiej.
Geyer Henryk, dawn. Korycki, Leszno 26.
Hertel A., Leszno 21.
Loretz F., Leszno 24.
Kryński Franciszek, róg Lrszna i Orlej 19.
Michałowski P., Elektoralnk 8, od Orlej 1.
Wernik Józef i syn, Orla 3.

POWOZÓW NAJEM.

Dąbrowski Ignacy, Chmielna 10.
Geyer, Leszno 26, lewa oficyna, 1-sze piętro.
Hegner J., Nowy-Świat 51, dom hr. Stadnickiej.
Hotel Europejski, Krak.-Przedmieście.
Hotel Paryzki, Bielańska 9.
Hotel Polski, Długa 27.

R E S T A U R A C J E.

Herkulanum, Krak.-Przedm., róg Bednarsk.
Snowacki Stanisław, Długa 17.
Tomasz Kosiński, (pierwszorzędna) gabinety z fortepianami, hotel Angielski.
Zwolińska T., ul. hr. Berga 16, (da. N-Śiat 76).

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.

Chwastkiewicz F., Miodowa 1.
Małczanow Michał, Zimna 5, kryszt. szkło.
Petrych J. i Ska, Rymarskd 2, róg Senatorsk.
Schiffner A., róg Senatorskiej i Bielańskiej.

S Z U W A K S U (fabryki).

Gliński S., szuwaks, atrament, N.-Świat 58.

TABACZNE WYROBY (składy).

Greczny S., skład hurt., detal. Nowy-Ćwiat 35.
Podymowski St., skład hurt., Nalewki 11.
Wertenstein J., skład hurt. Przejazd 11.

UBEZPIECZENIA (Towarzystwa).

„Rossja“ (ogn. i życiowe), reprez. Marszałk. 56.
Ruskie Tow. (od ognia), reprez. Senatorska 25.

W I N A (składy hurtowe).

Dobrycz S. & C., dost. dw. JCKM., egz. od 1790.
Simon i Stecki, dost. dw. JCM., Krak-Prz. 36.

WINA KRYMSKIE i KAUKAZKIE.

Sarkisow A., Nowy-Świat 67, b. d. Zamoyskich
Stein Herman & Co., Marszałkowska 58.
Zurabow J. Gr., Senatorska 25.

Z E G A R M I S T R Z E.

Gołembiowski J., zeg fach. Bielańska 1.
Smalec Piotr, zeg. fach. Mazowiecka 2.
Zawistowski K., Wierzbowa, gmach teatru.

ZNAKI METALOWE i PISANE (fabryki).

Bitschan P., Długa 17, i aparaty kościelne.
Poznański Józef, Długa 41.

ŻELAZNE WYROBY (składy).

Straus A., Długa 39, filja Marszałkowska 50a.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою — Варшава 17 (29) Марта 1883 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.